WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 21 maja 1938 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Hiszpania kością niezgody między Rzymem a Paryżem

Alarmy w Paryżu idą w parze z akcją mediacyjną Londynu. -- Czy min. Mandel popełnił fałszywy krok?

Paryż, 21. 5. Zawieszenie rokowań francusko-włoskich odbija się w tutejszym świecie politycznym w postaci znacznego zdenerwowania, spotęgowanego jeszcze ciągle nowymi i coraz bardziej sensacyjnymi pogłoskami. Wczorajsza deklaracja premiera przyszła w porę, gdyż plotki w tej dziedzinie przybrały już rozmiary niepokojące: mówiono nawet o 2-ch notach ultymatywnych, które otrzymać miał rząd francuski, — jedną z Rzymu, drugą z Moskwy. Nie trzeba dodawać, iż pogłoski te przypisać można jedynie rozgorączkowanej wyobraźni, lecz sam fakt ich pojawienia się charakteryzuje dosadnie atmosferę.

Natomiast z różnych stron potwierdzają wiadomość, iż wczorajsza wizyta ambasadora angielskiego, sir Ericka Phippsa u min. Bonneta miała na celu zasięgnięcie informacji na temat stanu kontroli na granicy francusko - hiszpańskiej, przy czym, według informacji z kół prawicowych, dyplomata angielski doradzać miał rządowi francuskiemu większą ostrożność na tym odcinku. Nie ulega też wątpliwości, iż wczorajsza rozmowa londyńska Paul Reynauda była w wielkiej mierze poświęcona tym zagadnieniom, jakkolwiek miała charakter ściśle nieurzędowy.

Obecny stan rzeczy, widziany z Paryża, streścić można następująco:

1) Uważa się za fakt, nie podlegający wątpliwości, iż pogorszenie stosunków z Włochami wiąże się przede wszystkim ze sprawą hiszpańską.

2) Koła, zbliżone do rządu, bardzo kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o pomocy, udzielonej ostatnio ze strony Francji lub za wiedzą czynników oficjalnych czerwonym wojskom hiszpańskim. Koła te uważają jednocześnie, iż kwestia wysłania ambasadora do Rzymu musi w obecnych okolicznościach być jednak usunięta na dalszą przyszłość.

3) Sfery prawicowe na ogół również uważają zarzuty udzielenia pomocy Francji dla Hiszpanii za nieuzasadnione, lecz jednocześnie oskarżają rząd Daladiera o nie dość stanowcze przeciwdziałanie transportom. Prasa tego odcienia wyraża przy tym opinię, iż mianowanie ambasadora pozostaje nadal pilną koniecznością, i zarzuca rządowi, że nie uczynił tego dotychczas, przez co poważnie utrudnił porozumienie.

4) Prasa socjalistyczno - komunistyczna przeciwnie domaga się intensywnego poparcia czerwonej Hiszpanii, jako odpowiedzi Włochom, które nie mają prawa wysuwać zarzutów wobec Francji, gdyż same łamią systematycznie wszelkie zobowiązania o interwencji.

5) Najostrzej oceniają kwestię zwiększenia efektywów wojsk francuskich w koloniach, przedsięwzięte przed dwoma dniami przez min. Mandla. Koła, zbliżone do rządu, tłumaczą je jako zarządzenie, mieszczące się w ramach od dawna prowadzonej reorganizacji obrony imperium. Natomiast prasa prawicowa, zgodna w zasadzie z tym faktem, uważa jednak, iż moment był źle wybrany, a niektóre organy posuwają się nawet do zarzucenia ministrowi złej woli i przeciwdziałania porozumieniu francusko - włoskiemu.

W CZECHOSŁOWACJI LEJE SIĘ KREW

Praga, 21. 5. PAT. Czeska agencja telegraficzna donosi o szeregu incydentów, które wydarzyły się w różnych miejscowościach Czechosłowacji. W czwartek w Decinie (północne Czechy) zwolennik Henleina został ranny przez dwóch socjal-demokratów niemieckich.

W pobliżu Janova (Czechy wschodnie) podczas bójki w oberży w miejscowości Brlenka odnieśli rany socjal - demokrata niemiecki i zwolennik Henleina.

W Chomutowie (Komotau) 5 żołnierzy czeskich musiało bronić się przeciwko 60 napastnikom. Jeden żołnierz odniósł ciężkie rany.

W Chodowie (Czechy północno-zachodnie) podczas rozpraszania tłumu zostało rannych trzech żandarmów. Dokonano trzech aresztowań.

Wszystkie te incydenty zostały szybko zlikwidowane przez policję i żandarmerię.

Walki z powstańcami w Meksyku

Nowy Jork, 21. 5. (R) Według wiadomości, otrzymanych w Nowym Jorku, pomiędzy zwolennikami gen. Cedillo a wojskami wiernymi prezydentowi Cardenasowi doszło już rzekomo do starć. Powstańcy przerwali komunikację kolejową pomiędzy Tampico a San Luis Potosi, ażeby nie dopuścić posiłków

W pobliżu Ciudad Fernandez samoloty rządowe rozprószyły większą grupę zwolenników gen. Cedillo.

Ogółem siły powstańcze są obliczane na 15 tys. Rząd skoncentrował w pobliżu San Luis Potosi przeszło 20.000 żołnierzy

BERNARD SINGER

RACHUNEK ODNOWIONY

Obrady Rady Naczelnej Ozonu trwają jeszcze. Wnioski i uchwały powzięte zostaną w ciągu dzisiejszego dnia. „Sprawy zagadnieniowe", jak twierdzi prasa półurzędowa, są przedmiotem trosk Ozonu. Odbywa się poszukiwanie programu. Są już władze, rozmieszczono według ustalonego planu poszczególne działy. Nim zjawią się masy, Ozon będzie już miał całkowity program. Światłem neozonowym lśnić będzie obóz dla pozyskania wahających się. Trochę rozczarowania wniosły rozłamy ale czynnik decydujący radzi uzbroić się w optymizm.

„Przed każdą wojną jest pokój, każdy okres pokoju kończy się wojną." Smutne zagadnienia pokoju i wojny zostały ujęte lapidarnie przez marszałka Rydza-Śmigłego. Po dniu przychodzi noc, a po nocy... Nauczeni doświadczeniem lat ostatnich, mamy wrażenie, że po nocy następuje... noc. Dopiero po ujawnieniu wszystkich uchwał będzie można ustalić, dokąd zmierza obóz miarodajny, kogo się ma na myśli, mówiąc o „gderliwym pieniactwie" jaki talizman został znaleziony, dla zrealizowania dzieła zjednoczenia.

Na porządku dziennym ubiegłego tygodnia znajdowała się sprawa mniejszościowa, kwestia ukraińska. Dyskusja została już właściwie zakończona. Po uchwale centralnego komitetu Unda prasa polska wraz z „Robotnikiem" i „Dziennikiem Ludowym" zareagowała stanowczo. Zarzucono Ukraińcom działanie pod wpływem Henleina. Inaczej nieco i łagodniej zreferował sprawę korespondent lwowski „Gazety Polskiej". Prasa ukraińska, broniąc się przed zarzutem nietaktu, zapytuje, o której porze nocy politycznej należy zabrać głos i formułować żądania. W gazetach lwowskich ukazały się wiadomości o próbach porozumienia między opozycją a większością w Undo. Mówi się więc o nowym etapie w stosunkach polsko-ukraińskich, choć pewne grupy polityczne traktują ostatnie uchwały Unda raczej jako dąsy, niż próbę zerwania rozmów.

W zestawieniu przebiegu dotychczasowych stosunków można będzie ustalić w przybliżeniu, jaki będzie rozwój dalszych rokowań. Do roku 1922-go nie można było w ogóle mówić o stosunkach polsko - ukraińskich. W Małopolsce Wschodniej toczyły się walki, a ludność ukraińska łudziła się jeszcze, że można będzie w drodze rokowań międzynarodowych ustalić swoje losy. W pierwszym Sejmie nie było przeto Ukraińców.

W następnym Sejmie zjawili się Ukraińcy z Wołynia. Ukraińcy z Małopolski Wschodniej nie brali jeszcze udziału w wyborach. W namiętnych mowach, w demonstracyjnych okrzykach, w buńczucznych śpiewach wyładowywała się cała działalność. Inne orientacje brały wówczas górę, a działacze z Małopolski Wschodniej traktowali posłów i senatorów z Wołynia, jako ludzi niewyrobionych politycznie i niezdolnych do akcji parlamentarnej.

Dopiero w roku 1928-ym zjawili się w Sejmie posłowie i senatorowie ukraińscy z Małopolski Wschodniej. Był to okres walk między opozycją a reżimem. Lewica włączyła mniejszości słowiańskie do swego hufca walczącego. Ukraiński poseł Zahajkiewicz został wybrany wicemarszałkiem Sejmu. Wystąpiono z deklaracjami ideologicznymi, z t. zw. „zajawami". Nie mogło być mowy o współpracy i porozumieniu z reżimem. Luźne rozmowy z posłem Hołówką nie dały żadnych wyników. Walka opozycji zakończyła się Brześciem, a stosunki polsko - ukraińskie urwały się pacyfikacją.

W tym samym okresie następuje zwrot i przełom w łonie Unda. Toczy się ostra dyskusja między rzecznikami bezkompromisowego stanowiska a zwolennikami porozumienia. W środku stara się utrzymać spoistość partii prezes Dymitro Lewicki.

Za porozumieniem opowiada się wówczas poseł Łucki, popiera go w całej pełni redaktor Kiedryn Rudnicki. Wysuwa się wtedy na kongresie również redaktor Mudryj. Stosunki z lewicą ulegają coraz więcej rozluźnieniu. Prezes Lewicki czyta jeszcze deklaracje zasadnicze, ale rozgląda się dookoła, szukając kontaktu i porozumienia. Ma się wrażenie, że stronnictwo gotowe jest udzielić rabatu 90-procentowego z postulatów niepodległościowych za cenę natychmiastowego wypłacenia rewersu.

Stanął pakt przy uchwaleniu konstytucji i ordynacji wyborczej. Odbywa się chłodne pożegnanie z lewicą. Ukraińcy nie popierają już całej opozycji w głosowaniu nad konstytucją i ordynacją wyborczą, jednocześnie toczą się ciche rozmowy z pułkownikiem Sławkiem, jako premierem, Kościałkowskim — jako ministrem spraw wewnętrznych i dyrektorem departamentu politycznego — Kaweckim na temat zapewnienia przedstawicielstwa w przyszłym Sejmie.

Nowi ludzie mają jednak stanąć po stronie ukraińskiej dla zawarcia ugody. Starzy działacze z posłem Lewickim na czele muszą ustąpić. Nawet rzecznik ugody, poseł Łucki, przechodzi do Senatu, by dać możność nowemu kierownikowi objąć prezesostwo w Sejmie i sięgnąć po dalsze zaszczyty.

Pierwszy okres ugody wygląda efektownie. Ukrainiec Herbaczewski, jako najstarszy wiekiem senator, przewodniczy na pierwszym posiedzeniu Senatu. Prezes klubu parlamentarnego oraz stronnictwa, poseł Mudryj, zostaje wybrany wicemarszałkiem Sejmu. Zaczyna się robota normalizacyjna. Nowy prezes klubu uważa się za Wielopolskiego w poprawionym wydaniu, wzbogaconego doświadczeniem historii.

Klub ukraiński popiera wnioski rządowe, głosuje za budżetem, podkreśla demonstracyjnie pozytywny stosunek do dzieła obrony. Przewodniczący klubu spłaca wszystkie rachunki, przewidziane w umowie normalizacyjnej. Gotów jest nawet przymknąć oczy na sprawę Wołynia, bo przyświecają mu zadania szersze, bo ma na oku koncepcję rozleglejszą. Wydaje mu się czasem, że powtarza politykę Koła Polskiego w Wiedniu, że sprawy stojące w przeddzień ewentualnej zawieruchy wojennej są ważniejsze od powszednich trosk, podsuwanych przez wyborców, zgłaszanych przez bezrobotną inteligencję.

Odtąd ukazują się często wiadomości o wizytach wicemarszałka Mudryja u czynnika decydującego, w Prezydium Rady Ministrów, u poszczególnych ministrów. Opozycja w łonie Unda potakuje zcicha, ale zadaje jednocześnie podchwytliwe pytania w sprawach polityki realnej.

W ciągu ostatniej sesji sejmowej stosunki normalizacyjne uległy pewnemu zahamowaniu. Poseł Wojciechowski wystąpił z ostrą mową na temat stosunków ukraińskich w Małopolsce Wschodniej. A przemówienie jego stanowiło echo rozgrywek na terenie Lwowa, akcji prowadzonej przez porozumienie stronnictw polskich i popieranej przez czynniki miarodajne.

Odtąd nacisk opozycji wewnętrz Unda stał się jeszcze mocniejszy. Zarzucono przewodniczącemu, że nie spełnił pokładanych w nim nadziei, że nie umiał zdobyć codziennych koncesji, że stronnictwo naciskane jest w tej chwili z dwóch stron, to znaczy przez skrajną prawicę i skrajną lewicę. Skarżono się, że nawet akcja w kierunku wzmocnienia prężności gospodarczej, która przypomina działalność Polaków w Poznaniu przed wojną światową, napotyka również na poważne trudności.

Wzywano do walki i z racji akcji parcelacyjnej ministra Poniatowskiego i z powodu przemówienia Wojciechowskiego. Opozycja uważała, że zmiana kierunku musi nastąpić, choćby dla uratowania resztek zwolenników, dla utrzymania zwartości organizacyjnej.

Dalsze wypadki na terenie Małopolski Wschodniej, niektóre zarządzenia przyśpieszyły według relacji grup ukraińskich, konieczność ogłoszenia deklaracji Unda. Różni się ona, oczywiście, od zajaw okresów poprzednich, mimo stwierdzenia niepowodzenia akcji normalizacyjnej.

Przedstawiono długi rachunek z okresu dawnego wraz z autonomią, mimo iż został on skonwertowany w ciągu wielu lat. Autorzy deklaracji powołują się na to, że pierwsza rata nie została zapłacona. Undo odpiera zarzuty działania pod jakimkolwiek bądź wpływem.

Odsunięci na bok przeciwnicy, którzy nie zostali dopuszczeni nawet na kongres Unda, wyciągają dłoń do wicemarszałka Mudryja. Nie mogą mu zarzucić niesłuszności koncepcji. Sami bowiem głosili zasady ugody. Przedmiotem sporu jest jedynie taktyka.

Następuje więc krótka przerwa. Czy zostanie ona wyzyskana przez Undo, dla taktyki ostrzejszej? Na pierwszy rzut oka wydaje się to niemożliwym. Próby grania na arenie międzynarodowej zostały zaniechane na czas dłuższy. Wiara w Ligę Narodów została już dawno podkopana, a koncepcje natury szerszej posiadają jeszcze znaczenie w łonie Unda. Kierunek antysowiecki dominuje w klubie ukraińskim.

Rabat udzielony z żądań maksymalnych może być ponownie każdej chwili udzielony za cenę pierwszych, choćby drobnych ustępstw, za pierwszą nikłą ratę. Przy ulicy Wiejskiej, a może i gdzieindziej deklaracja, po łaskawym spojrzeniu, po serdecznej osobistej rozmowie zostanie znowu zwinięta w tekę aż do następnego nacisku z dołu.

Henleinowcy znowu protestują

Praga. 21. 5. Biuro prasowe partii sudecko-niemieckiej ogłasza komunikat, który stwierdza, że z powodu otrzymanych wiadomości o antyniemieckich wystąpieniach w Pradze, Brnie i szeregu miast sudecko niemieckich — zebrał się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie wydział polityczny głównego kierownictwa partii sudecko niemieckiej.

Stwierdzono, że ludność niemiecka jest prowokowana i atakowana. Organy bezpieczeństwa nie spełniają swoich obwiązków, a nawet posłom parlamentarnym uniemożliwia się obronę napadniętych. Agitacja przeciwniemiecka popierana jest prawie przez całą prasę czeską, podczas kiedy prasa sudecko niemiecka jest krępowana przez cenzurę.

Wobec wytworzonej sytuacji, wydział polityczny postanawia zakomunikować premierowi Hodży, że partia sudecko niemiecka nie będzie w możności rozpocząć rozmów co do statutu narodowościowego z rządem, jak długo nie zostanie zagwarantowany spokój i porządek w okręgach, zamieszkałych przez sudeckich Niemców i jak długo nie zostaną zagwarantowane prawo wolności sumienia, prasy, zgromadzeń i stowarzyszania się.

Wydział polityczny poczuwa się do obowiązku zwrócić uwagę czynników odpowiedzialnych, że kierownictwo partii nie jest w stanie powstrzymać poszczególnych Niemców od skorzystania z prawa do obrony koniecznej jeżeli nie zostanie położony kres prowokacjom skierowanym przeciwko Niemcom.

ZGRZYTY.

DONOSZĄ Z PRAGI...

Czy coś nowego dziś z Pragi?
Dla mnie wystarczą dwa słowa, —
Zawierające fakt nagi:
Maska gazowa...

Zmo-ra.

Prowokacja hitlerowskiego organu gdańskiego

Warszawa, 21. 5. (A.) Prokuratura w Gdyni skonfiskowała dziś numer organu senatu gdańskiego i partii narodowo - socjalistycznej „Danziger Vorposten", z dnia 20 b. m. za ubliżenie armii polskiej. Objawiło się to w umieszczeniu komentarza do fotografii. Na zdjęciu widać patrol polskiej marynarki wojennej, kroczący ulicami Gdańska za którym idzie 2 policjantów gdańskich, a dalej gromada gapiów. Podpis pod fotografią opiewa: „Niezwykły obraz — co znowu? patrol polski na ulicach Gdańska?" potem następuje ubliżający armii polskiej komentarz prowokacyjny i bezczelny w swej treści. Zaznaczyć trzeba, że do Gdańska przybywają niejednokrotnie statki polskie celem przeprowadzenia remontu. Obecnie bawi w Gdańsku „Wicher" na remoncie w stoczni gdańskiej. Jest rzeczą znamienną, że wystąpienie „Danziger Vorposten" nastąpiło w kilka dni po powrocie gauleitera Foerstera z Polski, gdzie był bardzo gościnnie podejmowany przez polskie czynniki oficjalne.

Gdańsk interweniuje przeciw bojkotowi ze strony firm łódzkich

Gdańsk, 21. 5. Komisaryczny prezydent gdańskiej Izby Przemysłowo handlowej dr Mohr interweniował w imieniu Senatu gdańskiego w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku celem zakończenia akcji bojkotowej kupców łódzkich, przedstawiając stanowisko Izby w tej sprawie. Jak wiadomo, liczne firmy żydowskie w Łodzi ogłosiły bojkot tych firm niemieckich, które przy wejściu umieściły napisy: „Żydzi niepożądani", domagając się usunięcia tych napisów. Jaki wynik odniesie ta interwencja, na razie nie wiadomo.

Sensacyjne szczegóły nieudanego zamachu na Stalina

Moskwa, 21. 5. (R.) Podają tu sensacyjne szczegóły o projektowanym zamachu stanu, który miał być rzekomo przeprowadzony 29-go kwietnia r. b. W zamachu tym mieli wziąć udział oficerowie 3-go specjalnego batalionu wojsk M. K. W. D. Zamachowcy zamierzali wtargnąć w nocy z 29 na 30 kwietnia do Stalina i Woroszyłowa i, po zabiciu ich, ogłosić wojskową dyktaturę, na której czele zamierzali postawić marsz. Blüchera, albo też szefa sztabu generalnego Z. S. S. R. komandarma Szaposznikowa.

Czy istotnie spiskowcy pozostawali w jakimś kontakcie z wymienionymi dygnitarzami armii sowieckiej, nie zdołano ustalić w ciągu dotychczasowego śledztwa. Stwierdzono natomiast, że plan miał wszelkie szanse powodzenia, dzięki pełnemu zaufaniu, jakim Stalin i jego otoczenie obdarzają specjalne oddziały wojsk N. K. W. D. Do wykrycia zamachu przyczyniła się zdrada żony jednego z kapitanów, należącego do grupy spiskowców.

Po południu w dniu 29 kwietnia nastąpiły aresztowania, którymi kierował zastępca komisarza spraw wewnętrznych Sakowski. Aresztowani zostali w tym dniu majorowie Łupenko, Pierezwonow, kapitanowie Danis i Połuszczenko oraz wielu innych oficerów a także żołnierzy z 3-go batalionu. Podczas aresztowań wykryto zakonspirowany lokal, w którym zbierali się spiskowcy, wedle zeznań funkcjonariuszów N. K. W. D. — „trockiści, dezerterzy armii czerwonej oraz białogwardziści, którzy w celach dywersyjnych przedostali się z zagranicy do Z. S. S. R."

Wedle wiadomości czynników, prowadzących śledztwo, grupa zamachowa przygotowywała się od dawna do swego wystąpienia, opracowując nie tylko sam plan zamachu, lecz przy gotowując jednocześnie prowizoryczny plan rządu dyktatury wojskowej. Śledztwo wykazało również, iż nici spisku wiodły także do wojskowego garnizonu moskiewskiego, gdzie po dziś dzień odbywają się przesłuchiwania.

Oficjalne czynniki sowieckie nie zaprzeczają wykryciu spisku, nie podają jednakże żadnych szczegółów, a także zabroniły publikowania jakichkolwiek wiadomości na ten temat.

O losie aresztowanych nic nie wiadomo.

Pojedynek--widowisko

między dramaturgiem a dyrektorem teatru

Paryż, 21. 5. Poprzedzony głośną kampanią prasową, odbył się w piątek po południu pod Paryżem pojedynek na szpady między znanym autorem dramatycznym Henrykiem Bernsteinem, którego sztuki wystawiane były m. in. i na scenach polskich, a dyrektorem największego teatru francuskiego Comedie Française Bourdetem. W wyniku spotkania Bourdet otrzymał ranę w ramię aż do kości, co spowodowało przerwanie walki.

Powodem zatargu między tymi dwoma czołowymi przedstawicielami paryskiego świata artystycznego, była wymiana listów na łamach dzienników w związku z przygotowywanym wystawieniem sztuki Bernsteina „Judyta". Bernstein poczuł się dotknięty tonem listów Bourdeta, od którego zażądał satystakcji.

Należy zresztą zaznaczyć, że jest to już z kolei 9 pojedynek Bernsteina, który - - jak dotychczas — wychodził z większości wypadków obronną ręką, a nawet jako zwycięzca. Pojedynek był fotografowany i filmowany przez liczną ekipę reporterów. Popołudniowe dzienniki paryskie, traktujące całą sprawę jako sensację towarzyską, zdążyły już w kilka godzin po pojedynku podać zdjęcia z poszczególnych faz tego spotkania.

Dalszy lot majora Makowskiego

Warszawa. 21. 5. (A) Z Limy, stolicy Peru donoszą: Otrzymano tu wiadomość radio telegraficzną z Panamy, że dziś o godz. 6 rano według czasu miejscowego wystartował polski samolot „Lockhead 14" do dalszego lotu. Chcąc nadrobić stracony czas, zamierza on bezpośrednio przebyć trasę Colon (Panama)—Lima (Peru) długości 28000 km. Obsługę radiostacji ma prowadzić drugi radiooperator, który jest równocześnie mechanikiem pokładowym. — Stan zdrowia operowanego Rzeczewskiego — jest dobry, ale nie będzie on mógł lecieć dalej

Urlop wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa. 21. 5. (A) Korzystając z przerwy w pracach parlamentarnych, wicepremier Kwiatkowski wyjechał wczoraj z Warszawy na krótki wypoczynek. W czasie nieobecności wicepremiera będzie go w Ministerstwie Skarbu zastępował wiceminister Morawski.

Mundury Związku Młodej Polski

Opracowany jest obecnie przez artystę malarza A. Siemaszkę projekt mundurów Związku Młodej Polski. Mundury te będą w zasadzie podobne do mundurów Służby Młodych, różnica będzie polegała jedynie na kolorze koszul. Mianowicie ZMP będzie nosił koszule koloru piaskowego. Służba Młodych zaś przyjęła za zasadniczy kolor umundurowania — ciemny granat. Poza tym Zw. Młodej Polski nie będzie używał tzw. „pasów koalicyjnych" przy koszulach zaś członkowie ZMP będą nosili krawaty koloru zielonego.

Projekty mundurów i regulamin umunduro wania Służby Młodych zostały już przedstawione MSW. do zatwierdzenia. Projekty mundurów Zw. Młodej Polski złożone będą do zatwierdzenia w MSWewn. w przyszłym tygodniu.

Włochy urządzają manifestację na rzecz gen. Franco

Rzym, 21. 5. Sekretariat generalny partii faszystowskiej zarządził, aby dzień 29 maja obchodzony był w całych Włoszech jako „dzień solidarności z narodową Hiszpanią". Dzienniki komentując to zarządzenie uważają, że jest ono szczególnie na czasie.

„Tribuna" pisze, że bolszewizm nigdy nie będzie mógł usadowić się na wybrzeżu Śródziemnego Morza. Tak zwana republika barcelońska musi upaść. Włochy uznają tylko jedną Hiszpanię, tę którą reprezentuje Franco i na rzecz tej właśnie Hiszpanii naród włoski bezapelacyjnie wypowie się w 29 maja.

„Giornale d'Italia" podkreśla, że dzień solidarności z narodem hiszpańskim będzie miał specjalną wymowę na tle obecnej sytuacji europejskiej.

Japończycy okrążają 100-tysięczną armię chińską

Tokio. 21. 5. PAT. Wojska japońskie ścigające po zdobyciu Suczou Chińczyków, okrążą ją liczącą około 100.000 żołnierzy armię w pobliżu Czulan w prowincji Kiangsu.

Dziwiędziesiąta piąta chińska dywizja została prawie całkowicie rozbita pomędzy Neihwang a Czuanhsiang w pobliżu kolei Zungkai.

Sześcioraczki

Rangoon, 21. 5. PAT. Żona pewnego rolnika w Burmie powiła sześcioro żywych dzieci, trzech chłopców i trzy dziewczynki.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 21. 5. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padła wygrana 15 tys. zł na Nr 47875, 99860.

10 tys. zł — 16133, 60831, 69570, 106609, 119626.

5 tys. zł — 157057, 43926, 131309 151333.

2 tysiące zł — 9532, 14705, 15567, 19832, 68034, 109635, 112483, 115706, 126366, 128068, 134542, 154428 151826.

Ostatnie wiadomości giełdowe

Warszawa. 21. 5. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 118, Starachowice 36 1/4, Lilpop 73 1/2—74, Modrzejów 11 1/2. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna 81, 3 proc. inwestycyjna II em. 82, 4 proc. dolarowa 41 3/4, 5 proc. konwersyjna 70 1/4, 4 pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 67 3/4—68. Tendencja utrzymana.

Nie jest wykluczone, że w ciągu soboty lotnicy przebędą tylko połowę wyznaczonej trasy i dopiero w niedzielę wylądują w Limie. Na trasie warunki atmosferyczne są bardzo dobre

W WIEDNIU NADAL PANUJE TERROR

Dlaczego Seyss-Inquart czterokrotnie zgłaszał dymisję?

WIEDEŃ, w maju.

Zmiana dekoracji.

Historia — to stała zmiana dekoracji. Zmienia się ustawicznie wszystko, pojęcia, poglądy, stosunki. Niekiedy odbywa się to powoli, ewolucyjnie, niekiedy zaś z błyskawiczną szybkością, jak w kalejdoskopie.

Na krótko przed „Anschlussem" ruch monarchistyczny w Austrii święcił triumfy. Kanclerz Schuschnigg oświadczył publicznie, że rząd ustosunkowuje się życzliwie do sprawy restauracji monarchii i że jest tylko kwestią czasu, kiedy marzenia legitymistów będą mogły się ziścić. Setki miast i miasteczek nadawały Ottonowi godność obywatela honorowego. Propaganda legitymistyczna prowadzona była z wielkim rozmachem i cieszyła się istotną sympatią. Dziś rozpoczęto na terenie Austrii tak okrutną nagonkę na monarchistów, że porównać z nią można tylko nagonkę na Żydów. Żydów nazywano po „Anschlussie" — wrogami nr. 1, monarchistów — wrogami nr. 2. Monarchiści byli kategorycznymi przeciwnikami narodowego socjalizmu, wypowiadali się otwarcie i z całą stanowczością za utrzymaniem niepodległości Austrii i tego obecni władcy „Wielkiej Rzeszy" nie mogą im wybaczyć.

Prześladowania monarchistów.

Prześladowania monarchistów odbywają się systematycznie i z całą bezwzględnością. Wielu z nich zdołało uciec z kraju, zdając sobie sprawę z tego, co ich czeka. Wielu jednak nie zdołało schronić się za granicę. Usuwa się ich obecnie ze wszystkich posad i stanowisk, z instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych, setki zaś oczekują w więzieniach lub obozach koncentracyjnych na to, co im dalszy los przyniesie.

Wśród aresztowanych znajduje się jeden z synów arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zabitego w czerwcu 1914 roku w Sarajewie — książę Hohenberg. Majątek jego został skonfiskowany. Skonfiskowano szereg innych majątków legitymistycznych. Nazwiska wszystkich członków partii legitymistycznej znalazły się na czarnej liście i pod żadnym pozorem nie mogą one liczyć na jakiekolwiek względy.

W ostatnich dniach częste są sceny, gdy brunatni szturmowcy zmuszają posiadaczy wspaniałych ongiś tytułów do czyszczenia własnych samochodów, lub do mycia schodów we własnych pałacach i mieszkaniach, zamieszkałych przez hitlerowców i do zamiatania ulic wiedeńskich. Wrogów nr. 2 spotkał ten sam los co wrogów nr. 1 Coprawda w ostatnich dniach władze partyjne wydały rozkaz ukrócenia straszliwej samowoli i bezprawia, stosowanych wobec Żydów. Pozwolono im nawet zmyć czerwone napisy, wymalowane przez szturmowców na witrynach ich sklepów. Zniknęły też z przed sklepów pikiety. Ale to są tylko pozorne i bardzo nieznaczne „ulgi".

Wróg No 3.

Oprócz Żydów i monarchistów są jeszcze w Austrii „wrogowie nr. 3". Są to dawni czynni członkowie „Frontu Ojczyźnianego", którzy zajmowali różne odpowiedzialne, a nawet drugorzędne stanowiska. Część uciekła, część znajduje się w areszcie. Część jednak w dalszym ciągu przebywa na wolności, choć kto wie, czy nie wolałaby zamienić się z Żydami, którzy znajdują się w więzieniach. Pozbawia się ich posad, konfiskuje majątki. Dziesiątki i setki osób popełniają samobójstwa, dosłownie by uciec przed widmem głodu.

Konflikt wśród hitlerowców.

Ale nie wszystko się dzieje po myśli austriackich narodowych socjalistów. Mogą oni reflektować tylko na część stanowisk i to tylko na podrzędniejsze. Wszystkie posady odpowiedzialne obsadzane są przez Niemców sprowadzonych z Rzeszy. Na tym tle coraz bardziej dojrzewa konflikt w łonie austriackich „nazich". To było powodem, że namiestnik Seyss - Inquart, który tak lekkomyślnie zamienił urząd kanclerski na urząd namiestnika Rzeszy, czterokrotnie już zgłaszał prośbę o dymisję. Austriacy nic właściwie nie mają już do powiedzenia w swym kraju.

Gauleiter Buerckel wystąpił z oficjalnym oświadczeniem, w którym prosił o cierpliwość. Ale austriaccy narodowi socjaliści nie chcą dłużej czekać. Czy po to przyczynili się do „Anschlussu" by teraz rządzili nimi obcy?

„Biedni" austriaccy „nazi". Zbyt gorzkie było przebudzenie, po krótkotrwałym okresie triumfu. Kto wie, jak wypadłby plebiscyt, urządzony obecnie, gdyby oczywiście opublikowano prawdziwe wyniki.

J. N.

Członkowie „Legionu Austriackiego" rozbrojeni

Bliski współpracownik kardynała Innitzera aresztowany

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 21. 5. (J.) Wedle doniesień prasy tutejszej wrzenie, spowodowane niezadowoleniem wiedeńskich narodowych socjalistów z metod komisarza Bürckla, trwa w dalszym ciągu. „Figaro" donosi o ciągłych manifestacjach, mających być

wyrazem rozczarowania nazistycznych kół wiedeńskich.

Członkowie „Legionu Austriackiego", którzy przybyli ostatnio z Niemiec do Wiednia w pełnym ekwipunku wojskowym, zostali na rozkaz dzisiejszych władców rozbrojeni, widocznie w obawie przed krwawymi starciami. Mimo czujności władz konspiratywna działalność różnych kół rozwija się coraz silniej.

Wspomniane pismo donosi w dalszym ciągu, że władze wiedeńskie wydały katolikom

bezwzględny zakaz uczestniczenia w kongresie eucharystycznym w Budapeszcie.

Zakaz ten utrzymany został w mocy mimo interwencji ze strony katolików wiedeńskich, którzy wskazywali na to, że na czele delegacji mającej udać się do Budapesztu, stoi znany ze swego prohitlerowskiego nastawienia kardynał Innitzer.

Rozczarowanie katolików wiedeńskich wzmogło się jeszcze bardziej, kiedy nastąpił zakaz urządzania jakichkolwiek przyjęć i uroczystości religijnych przez sfery katolickie Wiednia dla gości, którzy w drodze do Budapesztu mieli zamiar we Wiedniu się zatrzymać. Na czele komitetu, który miał zająć się zorganizowaniem tych uroczystości, stał specjalnie przez kardynała Innitzera desygnowany, bliski jego współpracownik, dr Funder, b. naczelny redaktor „Reichspost". Władze narodowo socjalistyczne nakazały jednak

aresztowanie Fundera i zesłanie go do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Również inni członkowie komitetu przygotowawczego zostali aresztowani.

O olbrzymich trudnościach na jakie napotyka pełnomocnik Hitlera we Wiedniu, pisze również „Marianne". Tygodnik ten dochodzi do konkluzji, że jeśli Hitler okaże się bardziej wstrzemięźliwy wobec Czechosłowacji i złagodzi swe agresywne zakusy, nastąpi to nie w wyniku demarche angielskiej czy francuskiej, lecz w konsekwencji olbrzymich trudności, na jakie napotyka obecnie w zaanektowanej Austrii.

Włoski projekt „państwa żydowskiego" znowu aktualny?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 21. 5. (J) Przed jakimś czasem żydowska opinia publiczna poinformowana została o włoskim projekcie rozwiązania kwestii żydowskiej na świecie. Mussolini przyznał, że tylko utworzenie państwa żydowskiego może kwestię żydowską w znacznej mierze zlikwidować, jednakowoż jego zdaniem takie państwo może powstać wszędzie, za wyjątkiem Palestyny. Po jakimś czasie ucichło zupełnie i zdawało się, że sprawa ta zeszła całkowicie z porządku dziennego.

Tymczasem korespondent rzymski tutejszego „Temps" donosi, że kwestia ta w ostatnim czasie znajduje się znowu w sferze rozważań oficjalnych czynników włoskich. Pismo to donosi, że pewne (?) koła żydowskie nawiązały ostatnio kontakt z miarodajnymi czynnikami włoskimi. W memoriale złożonym władzom włoskim te koła żydowskie zaznaczają, że historyczna ojczyzna żydowska i jej odbudowa nie jest jedyną możliwością rozwiązania problemu żydowskiego. W memoriale tym wysuwają wspomniane koła propozycję, by rząd włoski utworzył na terenie Afryki wschodniej niezależny ośrodek emigracyjny dla wychodźców żydowskich z krajów europejskich. „Temps" zaznacza, że rząd włoski do tej chwili nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska wobec tego memoriału, daje jednakowoż do zrozumienia, że uważa tę kwestię za otwartą.

Jak wiadomo swego czasu przedstawiciel żydowski w Genewie, dr. Nachum Goldmann, złożył oświadczenie, w którym stwierdził że Żydzi nigdy nie roszczą sobie pretensji do państwa poza Palestyną.

P. G. WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Reggie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego adwokata Plimsolla i ciotki swojej, Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce.

Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona Reggiego, Anna Banister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przed stawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości.

Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggi'ego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

Nazajutrz Reggie, w swej nowej postaci Józia Cooley, czyni daremne wysiłki o pieniądze, potrzebne mu dla podjęcia ucieczki ze środowiska, w które dostał się wbrew swej woli. W dodatku walą się na niego cięgi, przeznaczone dla prawdziwego Józia. Najboleśniej odczuwa cięgi, pochodzące z ręki ukochanej przezeń April June, do której przybył, aby ostrzec ją przed planowanym przez rzekomego Reggie'go napdem na nią. Nie dopuszczony do głosu, otrzymuje porządne lanie za to, że wybija się w filmach z nią nagrywanych na pierwszy plan, kosztem jej kreacji. Bezlitosna April wyrzuca go następnie ze swego domu, aczkolwiek na ulicy czyhają nań dwaj wrogowie małego Józia: Tomek Murphy i Orlando Flower, chło pięce gwiazdory filmowe, których dawna sława zgasła dzięki filmom Józia Cooley'a. Z opresji ratuje go w ostatniej chwili Anna Banister, która w międzyczasie straciła posadę guwernantki Józia, przychwycona na tajemnym dostarczeniu mu żywności.

56)

— Chodźmy zatem. Tylko że to dla ciebie będzie trochę z drogi. Chciałabym pójść do znajomego sklepu w Beverley Wilshire, i tam postawię ci lemoniady. Stamtąd też zatelefonuję do April June.

Zapewniłem ją, że chętnie pójdę z nią do sklepu, choć to dla mnie nie po drodze i już w następnej chwili szliśmy obok siebie, tęgo wyciągając nogi. Ona mówiła swobodnie to o tym, to o owym, ja zaś milczałem, bo dusza moja przedstawiała się jak gularz z najróżniejszych uczuć.

I powiem wam czytelnicy, dlaczego dusza moja znalazła się w takiej rozterce. Dlatego mianowicie, że w krótkim czasie, jaki minął od chwili gdy wyratowała mnie z rąk tych łobuzów Tomka i Orlanda, odrodziła się we mnie miłość dla niej. Tak jest. Cała miłość, którą żywiłem w sercu dla tej dziewczyny przed dwoma laty i która, jak myślałem, umarła w Cannes, z powodu ostrych uwag, jakie mi wówczas zrobiła, zajęła wszystkie dawne pozycje, gotowa bronić się do upadłego.

Wiele rzeczy przyczyniło się do tego. Przede wszystkim wyzwolenie się z pod zgubnego uroku April June. Po drugie dzielne znalezienie się Anki w mojej sprawie, gdy byłem atakowany przez dwóch łobuzów. Główną przyczyną jednak było, jak mi się zdaje, jej dobre, ciepłe współczucie, jej prostota i dobroć, jej zdrowa, szczera solidarność. Nie należy zapominać o pasztecie. Zresztą co tu dużo gadać. Jakikolwiek był tego powód, stwierdzić muszę, że kochałem ją, kochałem... kochałem.

Cóż mi jednak z tego przyjdzie, że ją kocham, myślałem z goryczą, popijając posępnie lemoniadę, podczas gdy ona telefonowała do April June. Ze wszystkich smutnych i bolesnych słów najboleśniejsze są „mogłoby tak być...“. Gdybym był dość rozsądnym, żeby sobie odrazu zdać sprawę z tego, że na całym świecie nie było dla mnie drugiej panny, nie byłbym jadł lodów na tym przyjęciu u April June, nie byłbym musiał rwać zęba u Zizzbauma w tym samym czasie, gdy mały Józio Cooley przyszedł rwać ząb do dr. Burwasha, i, słowem, wszystko ułożyłoby się zupełnie inaczej.

Ale tak, jak rzeczy stały, co miałem robić? Ona była zaręczona z moim kuzynem Egremontem, a nawet gdyby i nie była jego narzeczoną, to przecież nie mogłem w żaden żywy sposób zaproponować jej, by została towarzyszką mego życia. Wszystkie przeszkody, które oddzielały mnie pierwej od April June, teraz równie bezapelacyjnie stanęły między mną a Anką. Nawet gdyby była wolną, nie przyjęłaby przecież propozycji małżeńskiej Józia Cooley'a.

Wszystko to razem sprawiło, że zasumowałem się nie na żarty. Po chwili Anka wyszła z budki telefonicznej i także kazała sobie podać szklankę lemoniady.

— Rozmawiałem z nią, — powiedziała. — Wszystko załatwione.

Nie bardzo wiedziałem, co to miało znaczyć, ale powiedziałem obojętnie.

— Tak?... — i popijałem lemoniadę, którą skończyłem właśnie wówczas, gdy ona zaczęła swoją. Zapytała, czy chcę jeszcze jedną, a gdy potwierdziłem, kazała mi napełnić szklankę. Hojny poczęstunek.

— Miałeś więc bardzo urozmaicone popołudnie, prawda? — zapytała, podejmując rozmowę.

Roześmiałem się, ale nie było nic wesołego w tym moim śmiechu.

— Owszem.

— Jakże się wszystko udało?

— Słucham?

—No, z tym odsłonięciem posągu pana Brinkmeyera.

Skoczyłem, jakby mnie coś ukąsiło w nogę. Kawałek lodów orzechowych spadł mi z łyżeczki na kolana. Nie wiem, czy uwierzycie, ale wobec nawału innych ważnych spraw, na śmierć zapomniałem o tym głupim posągu.

— Ojej! — zawołałem.

— Co się stało?

Ale nie odrazu odzyskałem mowę. Potem szczerze, niczego nie ukrywając, powiedziałem jej wszystko. Słuchała z wielką, pochlebną dla mnie uwagą, nieco wydymając wargi, gdy doszedłem do incydentu z żabami.

— Czy myślisz, że panna Brinkmeyer znalazła te żaby? — zapytała.

— Jeżeli dobrze rozumiem wymowę głosu kobiecego, — rzekłem, — jestem zupełnie pewien, że je znalazła. Teraz wie już napewno i o tym, że nie byłem obecny na tych ceremoniach posągowych. Doniesiono jej też napewno, że po odsłonięciu posągu, okazało się, że miał czerwony nos. Słowem zdaje mi się, że nigdy nikt nie był w gorszej sytuacji niż moja, psiakrew!...

— Nie mów psiakrew, Józiu.

— Czasami jest tak, że człowiek musi powiedzieć psiakrew, — odpowiedziałem stanowczo. I to jest właśnie taka sytuacja.

Zdawała się podzielać moje zdanie.

— Muszę przyznać, że nawarzyłeś sobie piwa nielada.

Kiwnąłem głową ponuro.

— Ale jest jedna pociecha. Jutro wszystko pójdzie w zapomnienie.

C. d. n.

TABELA LOTERII

z dnia 20 maja

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 150075

Zł. 100.000 na nr. 101955

Zł. 10.000 na n-ry: 109017 113247 122130

Zł. 5.000 na n-ry: 23967 97153 100004 110643 137517

Zł. 2.000 na n-ry: 991 4647 7592 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 62430 64976 79018 98905 159714

Zł. 1.000 na n-ry: 127 1454 15710 16311 21270 22133 31393 32200 36815 36922 47526 52533 54149 55793 56413 56899 60422 64172 66211 67408 67739 78170 87260 87886 88566 89198 90320 91190 101469 106099 107731 113278 113791 115581 116565 119071 121284 125159 126393 129082 130935 131522 132066 134141 139419 156779 157010 158629

Wygrane po 250 zł

228 41 323 460 87 1012 86 121 45 75 203 57 84 219 22 66 442 49 565 608 93 707 58 897 2363 441 47 528 802 973 3129 294 334 433 36 74 514 93 990 4038 138 234 306 462 744 885 939 81 95 5060 143 248 70 313 51 415 61 76 551 703 31 6011 167 72 216 43 421 34 37 516 57 65 77 690 7097 102 12 89 214 78 301 90 423 529 66 695 8174 327 44 56 407 607 71 77 763 808 69 955 83 9034 46 304 96 481 795 855 97 942

10020 72 186 466 693 809 56 61 900 11246 434 38 57 807 68 986 12178 261 559 667 704 814 16 76 930 75 13174 291 538 91 660 877 14028 56 175 279 340 401 28 72 582 98 634 719 15133 204 77 303 30 49 413 56 84 88 632 99 743 986 16012 51 301 70 87 417 515 760 833 17003 74 121 85 229 61 406 30 589 646 50 98 767 802 93 18024 209 18 335 408 540 760 24 844 941 59 96 19076 94 885 87 400 503 659 736 808 43 48 94 913

20044 76 314 229 333 485 567 70 77 26 671 723 819 944 21055 259 309 53 535 18 61 62 66 857 924 58 73 84 22011 97 119 97 355 417 75 89 540 911 23000 141 64 237 39 336 613 707 88 905 24041 96 185 385 454 94 96 572 97 686 90 755 99 869 25052 272 342 64 444 596 628 732 67 868 904 18 26034 65 185 201 84 318 582 92 604 56 784 843 68 941 27134 368 410 97 667 722 840 52 78 909 28149 345 438 626 700 923 25 29077 83 337 407 94 578 644 57 743 53 810 914 20

30032 404 500 31014 197 319 25 417 31 544 62 858 71 998 32125 143 204 339 76 39 516 656 903 46 59 33017 74 196 389 96 709 76 82 830 85 943 34074 96 100 45 299 422 30 510 663 705 828 79 930 35066 71 93 192 257 365 543 635 798 910 74 36261 96 375 598 776 883 97 37098 243 322 452 49 623 804 38016 72 294 455 627 729 64 823 37 86 39003 42 175 215 91 397 595 662 796 811 74

40176 207 19 22 42 36 0441 70 690 867 95 41036 292 408 627 75 787 42086 210 78 373 403 789 836 41 70 43051 266 20 69 78 94 7 834 8 44444 653 799 966 45017 170 251 309 18 58 642 903 46060 114 205 314 428 33 625 763 852 941 71 47038 211 327 456 668 787 805 90 917 55 48010 53 391 520 782 832 936 49182 298 375 455 64 739 812 16 958 63 73

50021 34 69 286 706 76 51058 81 105 66 98 216 460 661 80 749 60 901 96 52171 5 99 296 393 585 602 42 720 41 954 53034 63 110 47 242 393 429 517 691 2 721 50 61 54002 170 7 375 98 408 505 915 55120 349 436 63 534 664 711 811 56061 145 51 219 33 79 321 427 72 515 779 836 986 57137 292 360 513 80 618 737 80 58000 20 62 78 101 39 88 227 55 7 347 411 17 581 682 802 21 972 59044 181 227 48 342 601 35 710 35 842

60131 64 98 228 35 58 348 510 39 72 641 795 880 61099 141 71 213 312 35 443 515 733 831 942 54 62010 196 314 25 488 510 756 811 44 63048 92 103 207 40 307 21 4 79 418 58 549 75 902 49 64015 109 66 211 94 769 802 65008 1 538 124 226 325 63 504 93 727 51 75 905 20 71 66129 388 452 564 614 37 881 945 85 67033 135 244 373 4 478 512 640 700 16 46 804 901 37 98 68165 251 95 417 597 9 640 823 92 922 69058 108 33 257 425 557 650 4 737 864 942 97

70184 93 368 412 634 778 89 829 949 84 71034 338 428 573 657 786 898 939 72172 216 31 6 56 8 500 768 802 49 88 949 73036 192 259 548 72 928 88 74117 207 38 9 354 443 84 543 617 75043 62 206 36 313 87 400 669 81 792 814 62 91 999

76314 65 478 564 613 5 780 922 27 77067 130 391 476 78 637 719 834 78143 216 330 95 525 657 96 774 97 99 810 83 87 933 5 791 79056 83 97 163 354 495 568 82 608 29 972

80060 289 800 81047 250 82116 321 426 87 690 914 58 83189 93 205 24 366 465 69 501 10 87 686 84011 103 41 63 208 89 380 86 611 703 4 786 7955 85 85176 331 54 468 524 49 603 741 801 41 86029 352 479 514 26 35 44 721 822 73 79 914 20 39 87079 104 244 304 49 4514 21 42 80 658 88005 33 73 121 261 458 63 606 90 816 908 41 89184 596 605 76 772 96 941

90018 116 275 450 89 533 617 920 44 49 91037 40 102 12 214 56 9692 777 804 92081 310 436 80 98 512 25 623 40 778 87 836 89 905 93120 87 222 68 354 75 80 684 707 48 94010 217 387 400 614 37 881 968 95036 76 193 211 81 301 91 538 984 73 96022 23 62 162 354 457 532 40 648 881 981 97149 93 202 27 418 68 709 898 962 98038 130 465 85 90 784 838 73 912 99019 32 126 229 387 467 690 707 922

100120 529 89 638 89 96 978 101036 195 212 336 817 926 32 97 102106 72 306 675 744 92 803 90 960 103055 236 307 411 505 43 830 32 104386 408 94 598 664 768 69 862 948 105047 129 326 438 577 619 53 720 63 106014 28 161 76 236 40 58 311 472 733 88 842 88 960 107021 124 57 448 626 716 33 46 108047 74 98 154 302 64 97 550 833 93 981 109112 305 22 500 32 59 643 714 941 72

110043 179 85 100 14 29 52 295 526 45 784 846 111115 24 30 503 645 709 94 862 81 939 112162 522 28 611 44 898 946 113401 9 710 54 72 864

114027 237 320 479 624 52 82 706 885 943 115018 28 66 194 250 333 93 491 97 505 76 728 853 116010 53 119 260 439 758 912 117087 100 345 74 553 867 941 42 97 118221 43 95 444 546 821 119274 402 569 817 962 75

120040 192 306 728 819 904 50 72 121174 242 98 440 505 19 65 66 666 916 122045 54 307 40 49 91 795 807 8 37 62 123003 333 82 425 524 815 32 998 124130 87 205 71 477 90 517 67 6444 735 867 972 79 125033 199 295 99 438 40 576 85 659 713 822 99 987 126259 89 355 400 87 127080 144 260 71 579 765 852 57 128217 61 391 526 36 90 770 833 937 88 129179 408 16 49 66 98 533 614 712 33 70 856 993 98

130057 98 141 231 350 86 416 19 558 732 35 811 72 131188 207 521 769 868 903 86 90 132143 50 234 393 477 82 96 547 55 72 672 81 89 791 812 36 133237 80 313 427 541 651 706 26 76 865 66 927 134013 103 6 219 74 330 82 502 15 60 72 630 712 41 810 47 56 135049 243 515 755 889 136059 118 394 413 26 59 505 766 877 137035 78 180 247 432 520 50 685 138089 100 95 566 727 65 83 868 952 139021 183 213 359 95 611 26 757 58 99 934

140101 85 285 329 432 518 607 88 791 891 94 901 29 141056 154 70 755 87 836 37 940 65 85 142096 112 392 783 937 58 62 71 143121 547 73 779 818 21 71 907 144006 77 289 345 448 765 800 80 916 52 64 145054 79 356 483 521 61 701 808 65 146000 106 393 647 89 776 830 981 147080 216 318 39 573 694 701 809 148227 76 421 75 87 544 636 743 918 19 149304 412 65 91 95 96 572 760 851 52 53 83

150033 62 280 416 69 674 90 773 870 93 967 151122 708 818 990

152191 229 58 70 432 43 504 25 54 607 42 781 97 939 153398 492 554 690 711 857 154078 117 66 237 72 329 403 574 620 749 836 912 155080 131 601 50 738 156021 75 158 76 313 47 606 768 91 846 922 157004 260 395 418 70 734 72 158244 84 370 98 464 532 602 52 82 877 912 42 159041 81 155 226 32 7 731 4519 638 742 863 78 919

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

36 489 645 735 880 1372 489 99 627 936 2025 90 263 543 634 52 761 3173 394 848 87 4168 300 478 526 918 74 5110 263 530 31 6054 133 44 465 543 702 816 7328 85 521 93 8470 520 99 711 804 48 87 9071 130 52 220

10149 608 952 73 11144 448 878 86 12148 281 668 785 803 13061 263 394 585 769 835 14068 106 432 33 15446 756 804 83 16211 86 17290 764 70 807 18199 451 59 84 641 740 808 19218 391 745

20001 287 350 500 897 976 21120 288 338 618 34 812 980 22059 63 231 498 635 23110 31 794 24015 309 90 490 771 25013 40 301 486 720 843 990 26289 544 67 659 795 27125 62 552 737 915 28190 436 70 600 56 805 959 29750 935 99

30002 155 262 639 31087 118 419 509 19 678 747 32247 384 438 551 686 836 33037 65 111 34108 11 229 385 93 424 501 35119 282 97 647 36166 252 340 496 521 720 37116 22 224 309 443 513 678 38167 394 39172 327 511 858

40034 129 301 84 760 943 62 41153 55 70 77 308 491 99 562 968 42508 43083 119 43 324 42 815 990 44125 603 5 885 995 45259 405 6 46036 129 97 431 43 723 904 47024 480 98 636 702 902 48473 544 753 842 49027 267 539

50571 759 51276 95 304 422 94 905 81 52068 276 311 497 582 661 786 53086 401 706 806 54281 55278 561 639 59 887 96 919 56189 871 57021 179 208 381 914 58419 55 693 860 912 59165 68 454 714 854 80 94

60297 673 898 969 61347 523 726 62287 735 60 862 63581 749 880 93 64056 75 141 321 754 822 65121 287 438 503 724 853 66043 70 310 17 84 411 516 871 900 10 67210 911 68126 64 267 324 526 88 605 772 69052 225 405 844 926

70100 30 75 36 9455 71089 568 870 914 72235 669 858 98 73451 500 625 74054 232 66 501 632 63 718 27 941 75116 35 512 94 735 63 76256 412 565 844 95 77394 423 78893 79488 536 69 761

80535 747 66 81509 770 837 901 82122 50 87 288 389 417 69 443 59 83119 939 84098 118 583 650 69 726 813 85009 560 672 906 77 86030 35 167 529 77 99 758 87052 187 617 705 942 88031 459 545 307 12 25 940 89001 46 60 167 396 611 967

90148 401 61 986 88 91273 92212 21 662 759 93096 282 405 23 94620 816 97 940 62 95093 687 96173 418 2 088 97097 417 574 739 98129 282 95 342 46 434 644 791 99345 649 826 990

100215 300 997 101064 83 105 537 98 652 75 914 103 101 52 329 434 500 814 104220 48 105128 248 346 504 683 766 806 68 917 106531 932 51 107152 222 108155 230 444 706 107285 674

110041 118 49 234 318 413 630 57 934 111346 663 758 801 69 904 56 65 112061 463 80 657 113161 90 294 350 590 637 799 114245 660 115273 804 116262 385 664 712 801 22 953 117006 70 134 724 118426 53 630 56 742 877 119291 97 855

120219 41 99 423 519 83 91 866 957 121847 122342 636 123012 124086 432 604 711 819 50 932 52 98 125013 140 49 338 682 703 849 126071 358 551 633 802 66 127012 950 128441 78 533 631 72 727 129040 470 871 949

130051 247 353 663 716 912 131020 375 663 910 31 82 132158 67 80 561 643 719 133423 603 91 918 134023 270 72 480 675 857 973 135005 490 729 94 136222 732 855 137108 401 82 657 84 884 960 78 138266 782 831 994 139300 421 73 807 935

140231 58 672 782 820 28 141031 191 249 622 62 844 975 142051 75 445 622 143070 100 13 796 814 62 144108 211 868 71 145192 505 64 73 99 847 905 917 27 147509 905 9 12 148349 520 602 761 999 149341 772 817 967

150527 637 717 67 151078 136 350 954 93 152176 562 842 153196 300 9 478 905 74 154041 111 308 661 90 155219 318 156061 71 344 433 716 157255 81 87 158204 6 159249 398 480 902 10 38

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 88789

Zł 50.000 na nr 129351

Zł 10.000 na n-ry: 19697 20030 39366 108065

Zł 5.000 na n-ry: 45160 93843 152924 153812

Zł 2.000 na n-ry: 1221 7804 32095 32952 44624 57116 77146 82583 91184 95865 96368 117859 125083 142204 149991

Zł 1.000 na n-ry: 10628 24530 31954 39108 47685 51529 52666 64874 67561 67725 68024 72747 73012 74169 74936 77919 78373 79539 82254 82988 91904 95555 97474 99947 101571 104488 108897 111683 112887 119775 120301 12778 131099 132162 134941 13694 137288 143274 144219 152442 153649

Wygrane po 250 zł

102 467 785 899 941 56 1564 688 2390 421 3035 50 4149 75 259 370 530 35 5241 464 748 888 6056 198 304 983 7563 8225 782 941 9178 215 56 970

10377 644 962 11174 824 77 998 12014 563 13214 20 510 662 966 14091 134 354 626 74 746 15341 724 948 16462 680 17303 416 625 731 902 6 18284 472 659 774 974 19063 89 526 704 54 800 35 932

20366 438 556 755 828 91 631 21578 719 22250 505 23082 186 422 540 70 843 937 24092 288 330 419 606 891 990 25743 870 72 26274 397 432 535 610 935 27235 381 518 44 708 21 31 939 28044 105 628 30 928 63 29075 113 223 48 67 68 658 985

30085 388 690 724 947 31356 632 943 32228 745 62 945 33392 557 604 34203 18 773 35523 59 36074 108 10 68 262 311 527 608 11 750 37059 381 426 591 816 38060 144 397 754 39096 252

40078 933 41157 248 333 440 795 803 939 42525 748 890 907 43182 434 763 44309 33 512 758 863 984 45175 504 46057 62 70 287 488 539 85 671 47075 198 388 766 970 48084 159 83 375 779 843 49110 254 782

50082 451 51360 52140 421 534 53094 100 968 97 54114 229 37 55 447 64 932 70 55269 886 56000 125 734 57069 385 825 94 58039 275 584 716 964 59022 321 614 740

60392 528 60 688 821 904 61147 82 316 421 616 837 934 62105 270 71 363 426 63000 38 46 680 920 64427 56 681 811 967 65867 66017 142 52 208 805 931 67123 337 615 785 68556 832 953 69139 84 221 402 81

70095 102 200 51 360 613 773 958 71172 339 40 692 773 72083 163 376 742 886 73161 200 337 88 477 74029 837 75553 703 915 29 54 91 76228 310 58 61 93 595 637 77065 238 374 415 78402 846 58 917 73 79013 36 45 101 5 218 834 86

80182 692 786 81082 141 223 663 827 82360 673 773 83054 258 312 778 977 84013 151 82 268 76 735 811 24 929 85011 149 238 323 37 536 814 86256 533 47 705 89 87082 502 39 [illegible] 65 060 730 961 88125 87 453 685 843 89201 [illegible] 64 647 719

90088 188 237 359 85 418 602 89 877 91168 79 522 49 603 80 92197 396 552 758 938 93196 336 37 541 659 849 94203 667 846 95030 139 330 740 894 980 96300 658 69 919 79 83 97069 210 47 98 880 82 98040 60 127 608 [illegible] 897 99153 245 93 376 496 605 738 833 [illegible]

100518 769 962 101270 95 382 [illegible] 604 102124 243 76 312 429 615 31 672 103570 904 91 104055 93 132 210 95 771 [illegible] 105160 443 60 811 24 106070 333 40 47 744 107076 116 275 365 434 598 797 894 108180 [illegible] 812 109126 336 416 617 775 986

110187 222 516 667 80 898 111132 233 112154 445 58 663 906 113005 446 51 878 991 411 187 90 380 579 996 115003 225 355 915 117013 97 234 430 532 606 753 118458 721 39 70 119069 241 400

12087 311 849 121394 629 725 122259 603 123002 4 146 357 426 940 124241 66 418 981 125554 73 605 8 900 47 91 126042 255 523 127022 454 623 999 128149 200 24 592 662 700 58 928 129026 128 568 621

130080 228 46 474 504 718 131542 8 678 846 911 132140 306 15 133060 386 695 710 911 134005 50 322 541 882 135256 424 599 863 906 136072 387 433 512 46 57 665 884 137071 103 38 450 548 627 138654 139257 329 36

140011 64 143 934 141250 68 361 424 777 96 824 34 8 142048 163 308 550 97 860 143611 753 947 144077 160 87 312 476 873 994 145303 805 34 146039 57 89 145 67 202 436 536 147433 947 79 148138 312 565 622 763 149316 866 696 977

150046 178 290 382 446 639 900 151607 39 825 152035 58 64 469 95 632 847 943 153187 235 52 792 876 154473 727 846 155049 590 658 83 156695 704 17 70 817 75 963 157267 158084 173 89 279 159045 49 294 506 797 958

OLAF BOUTERWECK

ŁAPAĆ GO!

Bez kresu ciągnęła się zakurzona ulica. Arnold Birner przesłaniał ręką zbolałe oczy. Jakżeż migało i błyszczało. To z gorąca — i z głodu — już drugi dzień jak nic nie jadł. „Osiem dziesiąt trzy", przeczytał mrużąc oczy. Jeszcze dziesięć numerów — a oto ów budynek. Nagle stanął. Spojrzał na siebie. Phi — właściwie nie ma celu iść tam w tym wytartym ubraniu. Znał już to. „Tak, hm — pan jset panem Birnerem, który ubiega się o posadę... Tak, to zna czy właściwie..." i w tym miejscu z reguły przebiegało po nim owo badawcze spojrzenie, które burzyło krew. Spojrzenie spoza nienawistnych szkieł lub dumnie błyszczącego monokla które zdawało się przeprowadza sekcję jego zewnętrznej powłoki — „właściwie — hm — jest miejsce już zajęte... zobaczymy... może jeszcze zwrócimy się do pana..." Do diabła — to jest psie życie. Nie, nie pójdzie tam. Nagle wróciło życie do wyniszczonej postaci. Skwapliwie pochylił się. Podniósł niedopałek cygara. Między suche wargi wcisnął brudny ogarek. Z bojaźliwym pośpiechem grzebał po wszystkich kieszeniach... No, nareszcie: zapałki. Z gorzką ironią liczył: pięć, sześć, siedem. Siedem zapałek. Oto ostatni łącznik ze światem kultury.

Smak dawno niewchłanianej nikotyny ożywił go. Napełnił duszę radosnymi obrazami. Nowe niepewne nadzieje snuły się wokół niego. Wstrętny, zabłocony niedopałek cygara zdołał przerzucić most między dążeniem do niebytu i nową wolą życia.

Potykając się poszedł dalej. Naprzeciwko błyszczał jasno oświelony promieniami słońca numer 93. A pod tym numerem stał portier fabryczny. Swą rosłą postacią wypełniał nieomal całe wejście. Na jego opasłym obliczu malowało się poczucie władzy i godności, a niebieski mundur ozdobiony błyszczącymi metalowymi guzikami podkreślał ważność jego osoby. Według swego własnego mniemania był najważniejszą osobistością po dyrektorze, — gdyż on ostatecznie decydował kto ma wejść, a kto wyjść.

Birner stał przez chwilę niezdecydowany. — Czyż miał wejść i raz jeszcze spróbować? Gdyby otrzymał pracę, skończyłaby się nędza. Och — móc codzień najeść się do syta, móc znów przespać się w świeżej, białej pościeli, miast w schronisku dla bezdomnych, nie odmawiać sobie codziennych, najskromniejszych pragnień.

Wszystkiego próbował — i wszystko było daremne! Siłą! Krzyczało w nim coś. Spróbuj choć raz siłą! Cóż miał jeszcze do stracenia! Pies niechaj liże łapę, która go masakruje. On nie jest psem. Pokaże zęby!

Portier nieufnie obejrzał obdarte ubranie Birnera. Pozwolił mu dojść na odległość 3-ch kroków do siebie i zapytał szorstko: — „pan życzy sobie?"

— Przychodzę z pośrednictwa pracy... W sprawie posady służącego..." cedził każde słowo oddzielnie. Głód i pragnienie wysuszyły mu gardło. Język stał się suchy i twardy, niczym skóra.

— Zaświadczenie?

— Co proszę?

Portier tupnął niecierpliwie nogą: „Boże! Zaświadczenie z pośrednictwa pracy!" Rzucił groźne spojrzenie na papier, potem wszedł do

Gangsterzy wracają do domu...

NOWY JORK, w maju.

W Europie niewiele wie się o tym, z jakim ogromnym trudem zwalczała Ameryka zorganizowany gangsteryzm. Ameryka jest młodym krajem. Upłynęły zaledwie trzy czy cztery generacje, odkąd zupełnie zdobyto Wschód i Południe. Okres kolonizacji Ameryki stworzył typ człowieka, który jedną ręką bronił się przeciwko Indianom, a drugą karczował dzikie obszary. Twardy, nieustraszony i niezależny typ człowieka. Z nim zmieszał się emigrant, którego krew burzyła się przeciwko niesprawiedliwości i uciskowi w jego ojczyźnie. Ale wojna domowa sprzed 80 lat dała nowemu amerykańskiemu człowiekowi ideały i dyscyplinę. Powstała nowa generacja, która starała się o jak najintensywniejszą uprawę ziemi i stworzyła pewnego rodzaju mieszczańską tradycję. Przemysł na północy i wschodzie, rolnictwo na zachodzie i południu koczownicy osiedlili się na stałe, założyli rodziny, stali się bogaczami i członkami mieszczańskiego społeczeństwa.

Wpływ wojny

Kiedy w r. 1918 prawie milion Amerykanów wróciło z wojny światowej do domu, niektórzy z nich tylko bardzo ciężko mogli się znowu włoczyć w ramy dawnego mieszczańskiego życia. Zasmakowali w zapachu krwi i heroicznej romantyce walki, a co najważniejsze — nauczyli się strzelać.

Wrócili do domu i spostrzegli, że podczas gdy oni na polu bitwy przelewali krew, ci co pozostali w domu, nietylko wzbogacili się, ale zabrali im ich posady, a często i ich żony i narzeczone. Na dobitek przyszedł wtedy kryzys i prohibicja.

Młodzi ludzie zrzeszyli się w związkach „Gang" a te gangi przeważnie kluby koleżeńskie i sportowe stały się później rodzajem bractwa tajnego. Członkowie ich byli antyspołecznie nastawieni, szukali awanturniczych przeżyć i kończyli wreszcie w świecie przestępczym. Początkowo ci młodzi ludzie uważali się za „mścicieli biednych" ale znaleźli się wnet prowodyrzy, „mądre głowy", mające talent organizatorski, i ci zajęli się przede wszystkim przemytem alkoholu. W okresie najściślejszej prohibicji handel alkoholem w Ameryce osiągnął znacznie większy obrót niż jakakolwiek inna gałąź przemysłu.

Policja woli pomagać gangsterom...

Sprytni kierownicy organizacji czynili gangsterów nieuchwytnymi. Kiepsko płatni urzędnicy policyjni woleli pomagać gangsterom za grube pieniądze, niż narazić się na niechybną śmierć z ich ręki, przewaga bowiem liczebna była bezsprzecznie po stronie gangsterów. N. p. w Chicago było w r. 1929 zaledwie 12 tysięcy różnego rodzaju funkcjonariuszy policyjnych, którzy absolutnie nie mogli się ostać wobec 45 tysięcy dobrze zorganizowanych i po zęby uzbrojonych gangsterów.

Następnie, kiedy gangsterzy zorganizowali już przestępstwo: przemyt alkoholu, prostytucję, sprzedaż narkotyków, paserstwo itd. zabrali się do mieszczańskich zawodów. Zapewnili właścicielom różnych przedsiębiorstw, jak mleczarniom, pralniom, domom towarowym, nocnym klubom, pomoc przeciw rabunkowym napadom, za stałą opłatą: ustalonym procentem od obrotów. Mali i wielcy kupcy byli zupełnie bezbronni, musieli zgodzić się na ten uprzejmy szantaż, gdyż wiedzieli, że policja nic im pomóc nie może, i że w razie nieuiszczenia żądanego haraczu, już najbliższej nocy znajdzie się bomba w ich lokalu.

Oficjalna statystyka wykazuje, że w latach kryzysu od 1929 do 1931 r., 45 procent całego amerykańskiego dochodu wędrowało do kieszeni gangsterów.

„G-Meni" wkraczają na widownię

Zaalarmowany kongres i senat w Waszyngtonie postanowił stworzyć policję państwową. Dotychczas bowiem każdy z 48 stanów w USA miał swoją własną policję, która przy ściganiu przestępców nie śmiała przekroczyć granic własnego stanu. Można sobie wyobrazić jakie gigantyczne zadanie miała ta nowa policja t. zw. „G-Meni".

Najgorsze było to, że zazwyczaj udawało się policji przytrzymać tylko małe płotki, a nigdy nie przychwycono właściwych prowodyrów, właściwego sztabu i „mózgu" organizacyj. Taki „mały" przestępca, otrzymywał później anonimowo, najlepszego obrońcę, a jego rodzina dostawała hojne zasiłki. Ale biada, jeśli zdradził swoich mocodawców. Wtedy wprawdzie władze policyjne i sądowe zwalniały go, ale już nazajutrz, mały łotrzyk z przestrzeloną czaszką, płynął w dół Hudsonu: A wielki szef miał kilku lub nawet kilkunastu świadków, którzy przysięgali, że w owym dniu, w którym — wedle zeznania małego przestępcy — miał mu rzekomo wydać rozkaz wykonania zbrodni, on sam nie był w ogóle obecny w mieście.

G-Meni znali adresy, nazwiska i wyczyny niektórych wielkich gangsterów, ale nie mogli im niczego wykazać. Przeważnie „szefowie" wyrośli w najskrajniejszej biedzie wybili się dzięki swojej inteligencji, silnej woli i brutalności, która zezwalała im uśmiercić człowieka, nie mrugnąwszy nawet powieką. Teraz stali się milionerami, właścicielami stajen wyścigowych, klubów nocnych i pięknych kobiet. Ale powiadają, że i tak nie czuli się szczęśliwi.

Więzienie za — podatki

A później wpadł J. Edgar Hoover, szef G-Menów na trick, za który cały naród amerykański winien mu dozgonną wdzięczność. Naradzał się przez kilka tygodni z wytrawnymi prawnikami i ekonomistami, następstwem czego była mała zmiana w ustawie podatkowej. Nikt nie wiedział dlaczego nastąpiły te zmiany, które zresztą przeszły bez dyskusji. Jedynie ciekawym szczegółem tych zmian było, że wprowadzono karę więzienia zamiast dotychczasowej kary pieniężnej, za sprzeniewierzenia podatkowe. W szczególnie niemoralnych, jaskrawych wypadkach kara więzienia mogła dochodzić do dziesięciu lat.

Gangsterzy czuli się pewni. Co mógł im Hoover zarzucić? Nie mógł ich oskarżyć o rabunek ani morderstwo, chociaż przez swoich podwładnych wymordowali setki ludzi — ale nie było świadków. Hoover natomiast oskarżył ich o fałszywe zeznania podatkowe.

Gangsterzy początkowo zaśmiewali się w kułak z tego pomysłu. Wyjeżdżali rano wytwornymi limuzynami do sądu, zapewniając swoich ludzi, że najdalej za godzinę będą z powrotem w swoich pałacach. A tymczasem sąd wymierzał im najwyższą karę, — dziesięć lat więzienia.

Gangsterzy byli zmieszani, nie mogli zrozumieć, że dla tych kilkuset dolarów, które gotowi byli z procentem wypłacić, może ich spotkać aż taka kara.

Trwało lata, zanim oczyszczono kraj. W obozach gangsterów powstała ogromna panika. Znalazło się teraz wielu zdrajców, którzy chcąc siebie salwować, ujawniali nazwiska i przestępstwa „szefów".

Alcatraz

Wielkich gangsterów, uwięzionych za podatki, wysyłano w roku 1930 i 31 na Alcatraz.

Alcatraz, to wyspa w zatoce San Francisko, Więzienie przeznaczone jest dla najgorszych przestępców, których już nic nie może poprawić. Wszystkie cele, jadalnie oraz pracownie, regulowane są za pomocą elektryczności, elektrycznie są otwierane i zamykane, na sufitach umieszczone są bomby gazowe, które w razie buntu, rzucone mogą być za pomocą jednego pociśnięcia dźwigni. a sami więźniowie oraz ich ubrania bywają kilka razy dziennie prześwietlane.

Z Alcatraz niemożliwa jest ucieczka. Wprawdzie dla dobrego pływaka, byłoby drobnostką osiągnięcie San Francisca, ale cała wyspa otoczona jest metalowym pasem szerokim na siedem metr. i naładowanym elektrycznością. Po za tym najlepszą ochronę stanowią niezliczone ilości rekinów, które otaczają wyspę.

Alcatraz jest piekłem. Panuje tam wieczne

---

swej budki i dał Birnerowi znaczek metalowy. „Idź pan na drugie piętro i zameldu się pan u starszego majstra Brösicke.. Znaczek należy mi zwrócić potem, zrozumiano?!

Birner skinął głową i z trudem wszedł na drugie piętro. Znalazł się w długim korytarzu. Zmieszany zaczął się oglądać. Przechodząca akurat dziewczyna wskazała mu właściwe drzwi.

Starszy majster przeglądał z zaciekawieniem podane mu świadectwa. Potem obejrzał badawczo Birnera: „Jak wnioskuję z tych świadectw jest pan handlowcem".

— Tak.

— Dlaczego więc nie pozostał pan przy swoim zawodzie?

Birner ukradkiem zacisnął pięści: „Dlatego, że od czternastu miesięcy daremnie starałem się o zajęcie tego rodzaju..."

—Hm, tak. My szukamy służącego do ciężkich robót — nie przypuszczam, aby pan był zdolny podołać tym obowiązkom.

— Och, przyjmę każdą pracę nawet najtrudniejszą.

Szydercze spojrzenie starszego majstra prześlizgnęło się po wychudzonej postaci Birnera i jego kościstych wąskich barkach — jak gdyby lustrowało konia wystawionego na sprzedaż — zawisło na białych, delikatnych dłoniach kandydata.

— Tak, panie — hm, panie Birner, zanotuję sobie pański adres... Może jeszcze zwrócimy się do pana. Poczym zabrał się znów do swej pracy, którą przerwał w chwili wejścia Birnera do pokoju.

Birner chciał prosić o coś jeszcze, ale gardło miał suche i gorące; nie wydobył ani słowa Przed oczyma tańczyły mu czerwone kręgi, a w okolicach skroni czuł klujący ból. Odwrócił się i bez słowa opuścił pokój.

Na korytarzu musiał oprzeć się o ścianę — tak marnie się poczuł. Znowu przeszła dziewczyna. Z litością przyjrzała mu się.

— Wody — zaszeptał ochryple. — Gdzie mógłbym...

— Wodociąg jest z tyłu, w umywalni... Ostatnie drzwi na prawo, proszę!

To dodało mu siły. Chciwie wessał w siebie orzeźwiającą wilgoć. Ochłodził sobie gorącą twarz, ręce...

Gdy wracał korytarzem, przeszedł koło rozwartych drzwi. Mimowoli stanął. Serce poczęło nagle bić jak szalone, tak, że jego dziki rytm czuł nawet w gardle. Tam — na stole — leżały liczne kupki związanych banknotów.

Trwożliwie obejrzał się. Na korytarzu nie było nikogo. Nogi uginały się pod nim — podszedł bliżej. Chciwe spojrzenie utonęło wśród pieniędzy. Z szybkością błyskawicy przebiegło pokój. Przy oknie siedziała stenotypistka — która śpiesznie stukała na maszynie. Nie dostrzegła go, gdyż była zwrócona plecami do drzwi. Parę sekund stał niezdecydowany na progu. W uszach zaczęło mu szumieć... Stukanie stenotypistki było dlań grzmiącym szumem wodospadu...

Coś obcego znalazło się nagle w nim. To wyłączyło jego wolę.. popędziło go naprzód... skulił się, przebiegł chyłkiem dwa, trzy kroki... poczuł szeleszczący papier w lodowato zimnych dłoniach... w chwilę potem pędził już korytarzem...

Na schodach opanował się. Nagle począł schodzić wolniej. Starał się ukryć swe niesłychane podniecenie, podczas gdy palce miętły w kieszeni banknoty. Szybkim krokiem minął budkę portiera.

— Teraz — w końcu stał już na ulicy. Wtem usłyszał za sobą szybkie, mocne kroki.

— Hej! Młodzieńcze! — Portier nadchodził i machał ręką na niego.

Serce Birnera zabiło mocniej ze strachu. W następnej chwili biegł już gwałtownymi skokami przez ulicę.

Zdziwiony patrzał za nim portier, Chodziło mu tylko o zwrot znaczka — przepustki.

Rzadko kiedy w swym życiu biegł Birner tak jak w owych chwilach. Świadomość posiadania tylu tysięcy w kieszeni, świadomość posiadania tej fantastycznej dla niego sumy do-

milczenie. Nikomu nie wolno mówić, poza wyznaczonymi kilku godzinami w tygodniu — jako nagroda za szczególnie wzorowe zachowanie. Wizyty odbywają się raz na miesiąc, pod bardzo czujną strażą. Na tej wyspie milczenia, pod stałą niemą, kontrolą elektryczności i rekinów, załamuje się najsilniejsza wola. Tutaj spędzają obecnie swój żywot, milczący, starzy i zmęczeni ongiś władcy Ameryki panowie gangsterzy.

Pierwsza partia wraca...

Wobec tego że prawie wszyscy zostali skazani na dziesięć lat więzienia, i że więzniom za dobre zachowanie darowana bywa czwarta część kary, wraca w tym roku pierwsza partia gangsterów do domu. Okolicznościowo, w kronice w „San Francisco Examiner" znajdujemy małą notatkę petitem, że ten czy ów gangster został zwolniony i wraca do domu, gangster o którego czynach czytano ongiś całe szpalty tłustym drukiem i to na pierwszych stronach. Opuszczają teraz Alcatraz, po latach milczenia, po latach pracy i żelaznej dyscypliny. Łódź, która ich przywiozła z wyspy, wysadza ich w ożywionym porcie San Francisco. Stoją tu osiwiali, milczący, złamani, z małym pakuneczkiem pod ręką, i nikt na nich nie czeka. Rozglądają się nieśmiało dokoła. Oczy nie przyzwyczajone do blasku słońca, mrużą się boleśnie. Na widok policjanta, starają się ukryć w cieniu.

Jeden z reporterów śledził przez kilka tygodni w San Francisco, gangsterów powracających z Alcatraz. Przeważna ich część opuszcza miasto jak najszybciej. Wędrują na południe i tam szukają pracy na jakiejś fermie, gdzie ich nikt nie zna, i gdzie nie mają przyjaciół ani wrogów. (S.)



— a to pan zna?

Anglia stanie się wkrótce potęgą militarną

LONDYN, w maju.

Anglicy nie żartują. Dopóki ich zbrojenia nie osiągnęły dostatecznego poziomu, polityka Wielkiej Brytanii była nader ugodowa, nawet uległa. Ale rozmaite niepowodzenia na terenie międzynarodowym pobudziły dumę Anglików. Zakasali rękawy i zabrali się do roboty, do dozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu.

Energiczny minister wojny Hore Belisha rozpoczął swą działalność od odmłodzenia naczelnych stanowisk w armii. Poszli w odstawkę starzy, wysłużeni generałowie, reprezentujący skostniałą rutynę i przedawnione metody, a na ich miejsce przyszli ludzie stosunkowo młodzi, pełni inicjatywy, inwencji i zapału.

Wyasygnowano ogromne fundusze, miliardowe sumy, na cele wojskowe.

Przemysł zbrojeniowy pracuje dzień i noc, nie mogąc mimo to podołać nawałowi zamówień. Anglia kupuje samoloty w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, gdzie zamawia też karabiny maszynowe.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby... nie brak ludzi. Anglia nie zna bowiem powszechnego obowiązku służby wojskowej. Armia jej opiera się na dobrowolnym werbunku. A ochotników jest wciąż za mało.

Rozpoczęto więc propagandę na wielką skalę. Barwne afisze zachęcały przechodniów do zaciągania się w szeregi. Pisma, broszury, ilustracje i... ogłoszenia starały się ściągnąć jak najwięcej ochotników.

Akcja ta odniosła skutek. W kwietniu br. przyjęto do armii angielskiej 10.395 rekrutów, czyli o przeszło 50 proc. więcej, niż w kwietniu roku ubiegłego. W ten sposób efektywy armii lądowej podniosły się do 175 tysięcy ludzi pod bronią. Mimo to brak jeszcze przeszło 26 tys. ludzi, dla których wakuje miejsce w armii angielskiej.

Aby ich ściągnąć, aby zachęcić szerokie rzesze do zaciągania się w szeregi, podwyższono wydatnie żołd. Od 1 maja żołnierze otrzymują większy żołd, który wynosi około 80 zł. miesięcznie dla kawalera i blisko dwa razy tyle dla żonatego.

Czy to będzie dostateczną zachętą dla młodzieży angielskiej? Nie lubi ona drylu wojskowego, nie lubi koszar, nie lubi żołnierskiej dyscypliny (co nie przeszkadza, że Anglicy są znakomitymi żołnierzami). Aby jej więc umilić pobyt w wojsku daje się żołnierzom dużo wolnego czasu, rozbudowuje się świetlice, ułatwia życie towarzyskie...

Anglicy są uparci. Skoro postanowili stać się pierwszą potęgą wojenną świata, osiągną swój cel. A dojdą do niego nie przymusem, nie totalistycznymi metodami pruskimi, lecz w oparciu o dobrą wolę obywateli. A takie osiągnięcie jest podwójnie wartościowe.

REFLEKSJE MEDYCZNE

Cóż dziwnego, że świat źle się czuje... Nękają go przecież rozliczne choroby i dolegliwości: grypa hiszpańska, czerwonka sowiecka, chińsko - japońska żółtaczka, a obecnie jeszcze wrzód meksykański wezbrany ropą... naftową!

MR. DAVIS

Joseph E. Davis, ambaasdor Stanów Zjednoczonych w Moskwie, został przeniesiony do Brukseli.

Mr. Davis, będący jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce, nienajlepiej czuł się w Rosji.

— Nie może pan zapewne przyzwyczaić się do mrozów rosyjskich? — spytał go pewien dziennikarz.

O nie, nie mogę tylko przyzwyczaić się do kaloryferów rosyjskich!

* * *

Na jakimś bankiecie zagadnął go ktoś:

— Czy nie lubi pan kuchni rosyjskiej?

Mr. Davis jest dyplomatą nie tylko w swych funkcjach oficjalnych.

— Przeciwnie, — odpadł, — kuchnia rosyjska smakuje mi nawet, lecz nie lubię kucharzy rosyjskich!

RZYM-LONDYN

Rzymskie rozmowy ambasadora Pertha z min. Ciano przyczyniają się wydatnie do poprawy stosunków między Włochami a Wielką Brytanią.

Maluczko, a Włosi będą z Anglikami per-thy..

OCZYMA DZIECKA

Franio i Krysia obserwują w ogrodzie ślimaka, który w pewnym momencie wysuwa swe różki i zagłębia je w pulchnej ziemi.

— Patrz, Krysiu, — woła malec, — ślimak uziemia swoją antenę!

dała niesłychanej siły wynędzniałemu i wychudzonemu ciału. Gdy jednak na najbliższym skrzyżowaniu ulic chciał skręcić — pośliznął się; upadł i uderzył głową o kratę ogródka. Krew sączyła się z rany na czole; skoczył na równe nogi, namacał w kieszeni zrabowane pieniądze i popędził dalej... Był zbyt zdenerwowany, by się zastanowić, że właśnie swą dziką ucieczką zwraca na siebie ogólną uwagę.

Kiwając głowami spoglądali nań przechodnie. Grupa uczniaków czując że „coś się stało" biegła za nim z radosnym wzrokiem. Ta grupa ustawicznie wzrastała... Starsi przyłączali się również. Za uciekającym goniły okrzyki...

— To złodziej! Nie — to morderca! Naturalnie morderca!... Spójrzcie, przecież on cały we krwi!... Trzymajcie go!

Pełen obawy obejrzał się. Pogoń była coraz bliższa.

Ciężko dysząc, biegł dalej. Pot mieszał się z krwią.

— Trzymajcie go!

Na środku mostu stanął jak wryty, dysząc, z błędnymi oczyma. Policjant, który zauważył zakrwawionego człowieka uciekającego przed krzyczącym tłumem, zastąpił mu drogę i wzniósł pałkę gumową.

Birner szczęknął zębami w nieprzytomnej trwodze, Teraz go złapią, odbiorą mu te wielkie pieniądze, wsadzą na długie lata do więzienia... A potem — potem zacznie się na nowo psie życie, tylko że gorsze, stokroć gorsze!

Nie! Nie! Wszystko, tylko nie to! Spojrzał z rozpaczą raz jeszcze na prześladowców... po tem zebrał resztki sił i przeskoczył przez poręcz...

Gdy wyłowiono topielca z wody i po długich bezowocnych próbach ratunku przeszukano jego odzież, znaleziono w kieszeni dwie grube paczki... druków reklamowych, na których z jednej strony widniała imitacja banknotu pięćdziesięciomarkowego.

Adwokat uwolniony od zarzutu - strącenia żebraczki ze schodów

Nowy Sącz. 21. 5. (G) Dnia 22 marca br. — przybyła do kancelarii adw. dra L. Freia w Limanowej niejaka Antonina Górnosiewiczowa z Nowego Sącza, znana na tutejszym terenie jako pijaczka i awanturnica, (mimo swego sędziwego wieku) z prośbą o wsparcie. — Adw. Frei dał jej kilka groszy jałmużny. Po chwili żebraczka widocznie nie zadowolona z niskiego datku obrzuciła adw. Freia stekiem obelg. Adw. Frei nie odpowiedziawszy ani słowa, zamknął drzwi kancelarii, pozostawiając żebraczkę w przedsionku. Po kilku minutach usłyszał dr Frei jakiś podejrzany stuk, a gdy wyszedł z kancelarii, zobaczył żebraczkę na ostatnim schodzie jęczącą i płaczącą z bólu. Zapytana co jej się stało, twierdziła że upadła ze schodów i doznała złamania nogi, zarzucała też służącej adw. dr Freia, że wszystkiemu winien jest brak światła w klatce schodowej.

Adw. Frei zaopiekował się żebraczką i posłał po dorożkę w celu odwiezienia jej do lekarza.

W drodze do lekarza zeznała Górnosiewiczowa, że przyczyną złamania nogi było zepchnięcie jej ze schodów przez adw. Freia.

Obecnie stanął adw. dr Frei przed tut. Trybunałem Sądu Okręgowego pod zarzutem zepchnięcia Górnosiewiczowej ze schodów i spowodowania złamania u niej nogi. W wyniku przeprowadzonej rozprawy został adw. dr Frei zrehabilitowany, albowiem został z oskarżenia w zupełności uniewinniony.

Trybunałowi przewodniczył wiceprez. s. o. dr Borowiecki, wotowali s. s. o. Lesiak i s. s. o. Sciora. Oskarżał prok. dr Walter. Bronili adw. dr Kurzer i dr Steinmetz.

Warto zaznaczyć, że w czasie przewożenia Górnosiewiczowej do lekarza zgromadziła się grupa ludzi koło domu adw. dra Freia, wznosząc okrzyki nawołujące do bicia Żydów, poczym posypał się grad kamieni do mieszkania adwokata. Następnie udała się tasama grupa pod mieszkanie rabina Halberstama, któremu wybiła wszystkie szyby.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PO ROTHOLCU -- RUNDSTEIN

P. Z. B. pomija bokserów żydowskich przy ustawianiu reprezentacji

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił organizację meczu bokserskiego Polska — Francja odebrać Łodzi i powierzyć Warszawskiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu. Powodem tej decyzji było urządzenie w Łodzi w tym samym dniu konkurencyjnej imprezy międzynarodowej.

Eliminacje do meczu Polska — Francja odbędą się w dn. 4 czerwca w Poznaniu. Do tych eliminacyj wyznaczono definitywnie następujących zawodników: Jasiński — Czerwiński, Sobkowiak — Koziołek, Czortek — Janowczyk, Woźniakiewicz — Kowalski, Lewski — Janczak, Pisarski — Ożarek, Szymura — Karolak, Piłat — Doroba.

Z uwagi na to, że rozliczenie finansowe zawodów Polska — Francja ukończone może być dopiero koło 20 czerwca, zarząd PZB. postanowił przesunąć termin walnego zebrania PZB. na dz. 10 lipca, gdyż w myśl statutu PZB sprawozdanie zarządu musi być rozesłane na 14 dni przed terminem zebrania.

Jak wynika z powyższego PZB pominął znów w wadze muszej najlepszego boksera w tej kategorii Rundsteina z Makkabi warszawskiej. Najpierw utrącono Rotholca, teraz kolej na Rundsteina. A wszystko to odbywa się kosztem wartości drużyny reprezentacyjnej. Co na to PUWF i Z. Z.?

Z. Z. przeciw organizowaniu w Polsce mistrzostw świata w kolarstwie, łyżwiarstwie i hokeju na lodzie

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wypowiedział się przeciwko organizowaniu w Polsce mistrzostw świata w hokeju na lodzie i w łyżwiarstwie w 1939 roku oraz w kolarstwie w 1941 r. Stanowisko swoje motywuje Z. Z. w następujący sposób:

1) Brak w Polsce odpowiednich urządzeń i torów kolarskich, nadających się do organizowania poważnych imprez oraz brak odpowiedniego sztucznego lodowiska na terenach, gdzie miały się odbyć mistrzostwa w hokeju i łyżwiarstwie,

2) Brak w Polsce dość dużych widowni, mogących zapewnić udział dostatecznej ilości widzów dla pokrycia kosztów organizacyjnych i niemożność znalezienia funduszów na tego rodzaju inwestycje,

3) Brak szans na większe sukcesy sportowe z naszej strony, co znacznie zmniejszyłoby zainteresowanie polskiej publiczności tymi zawodami i powiększyłoby deficyty tych imprez.

4) Konieczność obracania w obecnej chwili szczupłych środków finansowych, którymi rozporządza nasz sport, głównie na cele wyszkolenia i pracę wszerz.

RACING CLUB STRASSBOURG PRZYJEŻDŻA NA ŚLĄSK

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zakontraktował znaną franuską drużynę Racing Club Strassbourg na dwa mecze w dniach 28 i 29 maja r.b. w Katowicach i Wielkich Hajdukach, przyczym przeciwnikiem drużyny francuskiej będzie reprezentacja Śląska, która w obydwu meczach wystąpi w odmiennych składach.

Drużyna francuska należy do czołowych drużyn swego kraju i przez dwa lata zajmowała drugie miejsce w Lidze francuskiej za FC Sochaux. W r. 1937 w rozgrywkach o puchar Francji Racing Club został pokonany dopiero w finale przez Sochaux 1:2. W roku bieżącym Racing pokonał Slavię z Pragi oraz w Pradze reprezentację Czechosłowacji 4:1.

Na czoło tego zespołu wybijają się: śr. pomocy Hummenberger, dawn. gracz Admiry z Wiednia, kier. ataku Rohr, kilkakrotny reprezentant Rzeszy Niem., internacjonal hiszpański Cifheentes oraz reprezentanci Francji: Keller, Heiserer i Laurent.

OBROTY FINANSOWE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW SWIATA

Budżet wydatków związanych z organizacją piłkarskich mistrzostw świata, określony został początkowo przez FIFA na 4 miliony fr. fr. Ponieważ jednak koszty sprowadzenia drużyn obcych trzeba będzie opłacać w dewizach zagranicznych, przeto suma powyższa wskutek dewaluacji franka, franc. wzrośnie prawdopodobnie do 5 milionów.

Największą stratę poniosła FIFA przez wycofanie się Stanów Zjednoczonych. Z drużyną amerykańską walczyć miały Indie Holenderskie w Rotterdamie i związek holenderski zagwarantował z tego meczu dochód w wysokości 500 tys. fr. Obecnie Indie wchodzą bez rozgrywki do 1/8 finału, a FIFA musi im zwrócić 350 tys. fr. za przyjazd do Europy.

Sprowadzenie drużyny Brazylii kosztuje 250 tys. fr., Kuby — 200 tys. fr., podczas gdy koszta podróży wszystkich drużyn europejskich wyniosą zaledwie 300 tys. fr.

Utrzymanie drużyn we Francji kosztować będzie 400 tys. fr.

WŁOCHY MISTRZEM ŚWIATA WE FLORECIE DRUŻYNOWYM

Zakończony został w Piszczanach drużynowy turniej floretowy panów o mistrzostwo świata.

Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna włoska, bijąc w spotkaniu decydującym Francję 14:2. Trzecie miejsce zdobyła Czechosłowacja, bijąc Rumunię 10:6.

W czasie meczu Włochy—Francja obrońca tytułu mistrza świata we florecie indywidualnym, Włoch Marzi, doznał odnowienia starej rany w kolanie, co zmusiło go do rezygnacji w turnieju indywidualnym o floretowe mistrzostwo świata.

We czwartek koło północy zakończone zostały w Piszczanach finałowe rozgrywki we florecie indywidualnym o mistrzostwo świata. Tytuł mistrzowski zdobył Włoch, Guaragna (6 zwycięstw, 1 porażka) po dodatkowej rozgrywce z Bocchino (6 zwycięstw, 1 porażka).

Dalsze miejsca zajęli: 3) Gardere (Francja), 4) Lemoine (Francja), 5) R. Nostini (Włochy), 6) G. Nostini (Włochy).

—oo—

Bezpłatny obóz juniorów w Sierakowie

W dniach 8—20 sierpnia odbędzie się 14-dniowy bezpłatny obóz wypoczynkowy dla juniorów w Sierakowie. Obóz zorganizowany będzie przez poznański OZPN.

W obozie uczestniczyć będą zawodnicy okręgów: warszawskiego, pomorskiego, łódzkiego i poznańskiego.

Wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski

W dn. 12 czerwca b. r. odbędzie się na Śląsku wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski. Start i meta wyścigu mieć będą miejsce w Bielsku. Trasa wyścigu prowadzić będzie z Bielska przez Skoczów, Ustroń, Wisłę, pięknymi serpentynami Kubalonki do Istebnej, poczym przez Koniaków, Węgierską Górkę i Żywiec do Bielska. Organizację wyścigu powierzono Policyjnemu KS w Katowicach.

Finnowie chcą sprowadzić czarnych lekkoatletów z Ameryki

Lekkoatletyczny klub fiński „Viipurin Urheilijat" prowadzi pertraktacje z Melwin Wal-

kerem o sprowadzenie do Finlandii ekipy czarnych lekkoatletów z Ameryki.

Walker zaproponował następujących zawodników: C. Walker, Ben Johnson, Eulace Peacock, William Watson, Jones Smith, Fritz Pollard, John Woodruff i Melwin Walker.

Piłkarze belgijscy w Bielsku

Dziś, w sobotę, piłkarska reprezentacja Belgii „Czerwone Diabły“ rozegra pierwszy swój mecz na terenie Polski, a mianowicie w Bielsku przeciwko reprezntacji podokręgu Bielsko Biała.

Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco: Rosenberg, Rduch—Kłusak, Bojdys—Kozin—Necarz, Buliński—Gajda— Rzepuś—Skwara—Wąs.

Ciekawsze imprezy zagranicą

W niedzielę nadchodzącą odbędą się zagranicą następujące międzypaństwowe mecze piłkarskie:

w Amsterdamie: Holandia—Szkocja,
w Zurichu: Szwajcaria—Anglia,
w Genui: Włochy—Jugosławia,
w Bukareszcie — międzypaństwowy mecz rugby Niemcy—Francja.
w Stuttgarcie — międzypaństwowy mecz hokeja na trawie Niemcy—Szwajcaria

O puhar Davisa walczą:
w Berlinie:Niemcy—Norwegia,
w Mediolanie: Włochy—Polska
w Sztokholmie: Szwecja—Szwajcaria,
w Marsylii: Francja—Monaco,
w Zagrzebiu: Jugosławia—Anglia.

Radio na dziś

SOBOTA, 21 maja.

KRAKÓW 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Czarodziejski kamień“ słuchowisko w opr. Zofi Nawrockiej; 16.15 „Od Aten do Bayreuth“ (IX. aud.): „Mozart — syn nieba i ziemi“ w opr. prof. Lucjana Kamieńskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Nabożeństwo majowe; 17.50 Nasz program; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „O przedmieściach Krakowa“ wygł. dr. Jan Szczudło; 18.3 „Miniatury kwartetowe“ w wyk.: kwartetu smyczkowego rozgł. krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz wiolonczela); 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Aud. dla dzieci w wyk. „Kukiełek śląskich“ oraz 2) „Zwiedzajmy Katedrę Poznańską“ audycja w opr. prof. Jana Kilarskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny“ audycja w opr. Celiny Nahlik, Adama Eplera i Zb. Lipczyńskiego; Wyk.: Celina Nahlik — sopr. i zapowiedzi, męski kwartet wokalny, oraz ork. lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. Adama Eplera; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Płyty; 21.25 Przerwa; 21.30 „Na chłopskim weselu“ fantazja muz. F. Rybickiego; 22 „Popularność“ wesoły skecz wg. noweli Czechowa; 22.10 Muzyka taneczna M. Ork. PR. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

18.00 PARIS PTT.: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert solistów; 18.30 Koncert kwartetu klarnecistów; SOFIA: 18 Muzyka lekka; 18.30 Jazz; RYGA: 18 Słuchowisko; 18.35 Mnzyka weselna; LONDYN REG.: 18 Koncert ork. dętej; HILVERSUM II.: 18 Reportaż z meczu piłki nożnej Holandia — Szkocja;

19.00 LONDYN REG.: Pieśni Liszta; 19.30 Koncert; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert orkiestrowy; LAHTI: 19.15 Serenady w wyk.: kwartetu. DROITWICH: 19.30 „Dziś wieczorem w Londynie“ — program rozrywkowy; RZYM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; OSLO: 19.35 SONATA op. 27 „KSIĘŻYCOWA“ BEETHOVENA.

20.00 BRUKSELA FRANC.: „Lato“ — koncert; 20.30 Pieśni Wolffa; 20.45 Słuchowisko muzyczne; BRUKSELA FLAM.: 2 Radiokabaret: 20 Koncert ork. budapeszteńskiej; DROITWICH: 20 Music-Hall; KOPENHAGA: 20 Program rozrywkowy; 20.30 Teart wyobraźni: sztuka Pirandella; SZTOKHOLM: 20 Kabaret; HILVERSUM I.: 20.15 Koncert rozrywkowy; FLORENCJA: 20.30 „Stenterello“ — operetka Cusciny; LUKSEMBURG; 20.30 Music-Hall; LYON: 20.30 Tr. z Opery; MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa; PARIS PTT.: 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; RADIO PARIS: 20.30 Teatr wyobraźni.

21.00 MEDIOLAN: KONCERT WAGNEROWSKI; RZYM: 21 Wieczór oper; KOPENHAGA: 21 Radiobal dla młodych; BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert orkiestry symfonicznej; PASTE PARISIEN: 21.05 Regnier ze swym zespołem — program rozrywkowy; PARIS PTT. 21.10 Teart wyobraźni; 21.0 Mnzyka rozrywkowa LUKSEMBURG: 21.15 KONCERT SYMFONICZNY; DROITWICH: 21.35 Koncert z udziałem Alfreda Piccavera (tenor).

22.00 RADIO PARIS: Koncert muzyki symfonicznej; TALLIN: 22 Muzyka taneczna; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna; DROITWICH: 22.30 Utwory fort. Schuberta; SOFIA: 22.30 Muzyka taneczna.

23.00 RADIO PARIS: Muzyka taneczna; STRASBURG: 23 Muzyka taneczna; BRUKSELA FLAM.: 23 Muzyka rozrywkowa; BUDPESZT: 23.05 Muzyka cygańska; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Program „Festivalu Sztuki“ ustalony

Połączony program „Festivalu Sztuki” i „Dni Krakowa” na okres od 4 do 23 czerwca został definitywnie ustalony. Podajemy ważniejsze punkty programu:

Festival rozpoczyna się dnia 4 czerwca koncertem 8 orkiestr dętych na placu Szczepańskim. Koncert jest bezpłatny.

Dzień następny, 5 czerwca stanowi dzień Zjazdu Chórów z całej Polski. Reprezentacyjne chóry wojewódzkie dadzą koncert na Wawelu, zakończony wspólnym odśpiewaniem kilku pieśni. W tym wspólnym koncercie wystąpi imponująca liczba ponad 2000 śpiewaków.

W dniu następnym po południu, o godzinie 15 na Małych Błoniach — Wyścig Konny organizowany przez Krakowski Klub Jazdy Konnej. Wieczorem przedstawienie Teatru Akademickiego: „Jan Sobieski komiedie Imć Pana Moliera ogląda”, widowisko zmontowane przez Tadeusza Orłowicza, z udziałem baletu akademickiego i td.

Piękne to widowisko odegrane zostanie na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej.

We wtorek, dnia 7 czerwca oraz w czwartek, dnia 9 czerwca — 2 Wieczory Literackie z udziałem członków PAL-u.

W środę, dnia 8 czerwca „Wieczór serenad muzycznych” w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej.

Dnia 11 czerwca — zakończenie ogólno - polskiego Zjazdu wszystkich klubów automobilowych do Krakowa.

12 czerwca po południu — Podkrakowski Wyścig Górski Automobilowy w Ojcowie.

W sobotę, dnia 11 czerwca — pierwszy koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radia.

W niedzielę, dnia 12 czerwca — koncert orkiestry symfonicznej jazzowej (Mała Orkiestra Polskiego Radia) oraz — Zbiorowy Wieczór Literacki pisarzy krakowskich.

14 i 15 — koncert symfoniczny Polskiego Radia, przy czym dnia 15 czerwca wystawiona będzie suita baletowa „Pieśń ziemi krakowskiej”.

Koncerty te odbędą się na Wawelu.

Dnia 16 czerwca Teatr Akademicki da drugie przedstawienie, odgrywając tragedię Pła ka pt. „Syn Bolesława Śmiałego — Topór”.

Na dni 17, 18 i 19 czerwca przypadają występy Teatru Narodowego z Warszawy, który wystawi komedię „Pan Jowialski” Fredry oraz „Skiz” Zapolskiej w najlepszej obsadzie z udziałem czołowych artystów scen warszawskich.

W dniu 18 czerwca — uroczystość „Wianków” na Wiśle.

W dniu 19 czerwca — hołd mieszczaństwa krakowskiego miastu, pochód historyczny z udziaełm Bractwa Kurkowego.

Wieczorem koncert ku czci Władysława Że leńskiego.

Dnia 21 czerwca — Wieczór Literatów Krakowskich.

Dnia 22 czerwca — drugi wieczór muzyczny Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej.

Dnia 23 czerwca — uroczystość i odsłonięcie pomnika Dietla. Wieczorem obchód „Lajkonika”.

W czasie całego Festivalu czynnych będzie kilka wystaw specjalnych.

Teatr Krakowski daje codziennie nową sztukę, zaś w dniach 13 i 20 czerwca wysta wione będą na scenie krakowskiej 2 opery.

W ramach „Dni Krakowa” odbędzie się „Kiermasz” oraz szereg zabaw. Między innymi czynny będzie stale teatr rewii pt. Wesoła Banda, specjalną zaś atrakcję stanowić będzie Średniowieczny Teatr Wędrowny, występujący w Barbakanie.

W ten sposób zarówno program Festivalu jak i „Dni Krakowa” wykazuje bardzo wielkie urozmaicenie.

Ten bogaty program a także przyznane przez Ligę Popierania Turystyki zniżki 50 proc. spowodują niewątpliwie liczny napływ turystów na „Festival Sztuki”, pozostający pod protektoratem Min. W. R. i O. P. Prof. dr Wojciecha Świętosławskiego, Min. Komunikacji Płk. Dypl. Juliusza Ulrycha oraz Generała Broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Samobójczy skok z II-go piętra na ulicy Zamojskiego

Wczoraj w nocy ulica Zamojskiego w Krakowie była widownią wstrząsającego samobójstwa. Było to w późnych godzinach nocnych, kiedy nieliczni przechodnie usłyszeli przeraźliwy krzyk, któremu wtórował głuchy łoskot. Na bruku ulicy Zamojskiego leżała młoda kobieta, z ust jej sączyło się wąskie pasemko krwi.

Denatce pospieszono natychmiast z pomocą, wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, którego lekarz stwierdził złamanie podstawy czaszki i przewiózł samobójczynię w ciężkim stanie do szpitala.

Jak się niebawem okazało, samobójstwo popełniła 23-letnia Perla Finkelstein, zamieszkała przy ulicy Zamojskiego 63. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została ustalona. Stwierdzono jedynie, że denatka wysko czyła z okna na II-gim piętrze.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11).

Sobota: godz. 4.45 popoł. i 8.45 wiecz.: „Dziecko ulicy“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Mariella“

BAGATELA: godz. 3: Bajka dla dzieci, godz. 7 i 9: „Cnotliwa Zuzanna“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kawiarnia na ulicy“ i „Zawiniłam“ (Daniela Darieux).

ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca“ (Robert Taylor) i „Światła bulwarów“ (M. Carolll D. Powell, Bracia Ritz)

APOLLO: „Ósma żona sinobrodego“ (Gary Cooper).

LOPP: „Więzień królewski“ (Ronald Colman, Madeleine Carroll).

MUZEUM: „Wyprawa na Mongo“ i „Piekielny wąwóz“.

PROMIEŃ: „Fortancerki“.

STELLA: „Płomienne serca“

SZTUKA: „Droga w nieznane“ (Oskar Homolka i in.).

UCIECHA: „Prawda zwycięża“ (Paul Muni)

WANDA: „Groźny Bill“ (Wallace Beery, Virginia Bruce).

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.